„Należność pocztową uiszczono ryczałtem".

Rok IV. Styczeń 1930 roku. N-r 1.



# ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESIĘCZNIK.



## !! W JEDNOŚCI SIŁA !!

| ADRES REDAKCJI: | ADRES ADMINISTRACJI: | CENY OGŁOSZEŃ: |
|---|---|---|
| RADOM, | SOSNOWIEC, | cała stronica . . . . . . . . . . zł. 100 |
| UL. DŁUGA № 8. | UL. KOŁŁĄTAJA 3. | połowa stronicy . . . . . . . . . „ 50 |
| Telefon Nr. 5. | Telefon Nr. 63. | ćwiartka . . . . . . . . . . . . „ 30 |
| | | ósemka . . . . . . . . . . . . „ 16 |
| | | szesnastka . . . . . . . . . . . „ 10 |



**Zamiast życzeń noworocznych Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego złożył na fundusz prasowy zł. 100.**




## OD REDAKCJI.

*Rozpoczynamy czwarty rok wydawania organu Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego „ŻYCIE STRAŻACKIE".*

*Już sama kilkuletnia ciągłość w wydawaniu regjonalnego czasopisma świadczy o potrzebie tego miesięcznika; pozatem liczne wyrazy uznania i zachęty są nam bodźcem do dalszej pracy w tej dziedzinie.*

*Jak dotąd tak i w przyszłości będziemy wierni założeniom publicystycznym, wytkniętym przy wydawaniu pierwszego numeru.*

*„Życie Strażackie" będzie się dzielić z szerokim ogółem strażactwa kieleckiego zdobytemi doświadczeniami fachowemi, będzie zawierać artykuły treści technicznej, odzwierciadlać rozwój pożarnictwa oraz przytaczać sprawozdania z działalności Zarządu Związku w celu informowania ogółu o wszelkich ważniejszych poczynaniach.*

*Chętnie będą umieszczane korespondencje, obrazujące żywotność poszczególnych Straży oraz artykuły, wyrażające poglądy w sprawach organizacyjnych.*

*„Życie Strażackie" jak dotąd tak i nadal będzie wolną trybuną, dostępną dla każdego, kto będzie chciał oświetlić rzeczowo sporne sprawy korporacyjne.*

*Wreszcie w „Życiu Strażackiem", jako organie Związku, Zarząd będzie podawał do wiadomości zarządzenia okólnikowe, które z chwilą ogłoszenia będą obowiązujące dla wszystkich członków.*

*W dążeniu do ujednostajnienia pracy pożarniczej, wzywamy do współpracy wszystkich komu rozwój Związku leży na sercu.*



# Organizacja obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej w Strażach Pożarnych.

Straże pożarne jako organizacje spojone cementem karności, jako placówki rozsiane po wszystkich prawie zakątkach Rzeczypospolitej, jako zrzeszenia skupiające w swych kadrach najofiarniejszych synów Ojczyzny, pracujących bezinteresownie w myśl altruistycznych haseł miłości bliźniego — najbardziej nadają się do przejęcia na swe barki obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Nic to, że Straże są powołane w pierwszym rzędzie do gaszenia pożarów, gdyż ten sam paragraf Statutu Straży dodaje w dalszym ciągu i „do niesienia pomocy przy ratowaniu życia i mienia w razie klęski żywiołowej."

A czyż nie będzie klęską żywiołową napad nieprzyjacielski, w nowoczesnych warunkach, nieograniczający się do atakowania armji, lecz ziejący bombami z samolotów śmiertelne zniszczenie wśród ludności cywilnej w ich siedzibach?

Zresztą Straże Pożarne, w których grupują się jednostki najbardziej uspołecznione, ze względu na wysoki poziom moralny swych członków są w pierwszym rzędzie powołane do tego by społeczeństwu dawać przykład jak należy wypełniac swe obowiązki względem Państwa, na jakie się trzeba zdobyć wysiłki, aby umiłowana Macierz nasza stała się potężną przez zespolenie wewnętrzne wszystkich żywotnych sił narodu.

Nakazuje nam to również tradycja. Niedawne to przecież czasy w okresie niewoli kiedy Straże Pożarne były owem sanktuarjum, gdzie przechowywał się duch rycerski narodu polskiego, gdzie szeptano sobie do ucha marzenia o „Tej co jeszcze nie zginęła", o wojsku co miało wywalczyć nam niepodległość, o tych wszystkich zagadnieniach „buntownicych" za ujawnienie których całe zastępy najlepszych Synów Ojczyzny szły na Sybir. Straże Pożarne w tych czasach były jedynemi zrzeszeniami, przy których grupowały się inne organizacje niedozwolone jak bibljoteki, czytelnie, kółka amatorskie, Koła sportowe, słowem to wszystko co skupiało rozbite społeczeństwo co budziło ducha narodowego i co tem samem spędzało sen z powiek naszych ciemiężców. Dziś za nami już mroki niewoli a przed nami jutrzenka swobody! Nadszedł dzień, że zakonspirowane marzenia i słowa możemy przyoblec w czynów stal i znowu dać dowód, że umiemy nietylko śnić i mówić lecz również i działać Według słów Marszałka J Piłsudskiego „idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, tak jak przedtem był wyścig krwi i wyścig żelaza". Temi słowy wszyscy niejako jesteśmy powołani przez Wielkiego Budowniczego Polski do pracy nad ugruntowaniem nie odległości nad dążeniem do mocarstwowej potęgi Polski. Dla przyjęcia udziału w tym wyścigu pracy, strażak musi być karnym i silnym na ciele i duszy. Karność jest podporządkowaniem się jednostek w szeregu równych współtowarzyszy, gdzie są jednakowe obowiązki i prawa w imię wspólnej służby, gdzie wszyscy słuchają jednego głosu co nawołuje do zgodnych ruchów, gdzie wszyscy jedną ożywieni myślą. Silny duch to bohater, który umie wyrobić w sobie hart woli i męstwa. Bo siła, moc i potęga ciała, to jeszcze nie czyni człowieka zupełnego, to jeszcze nie wyrywa zwierzęcości z ducha, który nie umiał stać się wielkim i silnym. Ze zdrowiem ciała łączyć nam trzeba i siłę ducha, wydobytą łamaniem się ze słabością; a to łamanie zaprowadza karność ową podwalinę budowy silnych dusz. „Żołdak potrafi zahartować ciało, bohater tylko hart duchowi nada".

Zdajemy sobie sprawę, że każda placówka społeczna, złożona z członków owianych takim duchem jest jednem z licznych kółek nierozdzielnego organizmu państwowego. Im więcej pracy wkładają w nią jej członkowie, im karniej pracują tem sprawniej ona działa. O ile martwota zabija organizację o tyle ciągła praca jednostek nad własnem udoskonaleniem wpływa na rozkwit poszczególnych placówek a tem samem się przyczynia do wzrostu i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W myśl słów wieszcza „Czyń każdy w swojem kółku co każe Duch Boży a całość sama się złoży" Strażactwo Województwa Kieleckiego gotowe jest na powierzonym sobie odcinku podjąć włożone nań obowiązki. Oddajemy do dyspozycji Władz swe liczne szeregi, zorganizowane w duchu karności i gotowości i oczekujące na przeszkolenie w zakresie obrony powietrznej i gazowej. Dotychczasowa akcja demonstrowana przez Związek Straży Pożarnych w celu zaznajomienia strażactwa z niebezpieczeństwem napadów lotniczo-gazowych musi być pogłębiona i rozszerzona do granic gruntownego wyszkolenia całych zespołów strażackich. I nie tylko strażackich. Dążeniem naszem jest aby każdy strażak był przykładem i nauczycielem dla najbliższego swego otoczenia, aby zorganizował drużyny z mniej uświadomionych obywateli, którzy zamiast aby w razie napadu nieprzyjacielskiego szerzyć panikę i biernie poddawać się nieszczęściu potrafili, nietylko się bronić ale nieść pomoc ludności.

Uważamy tę rolę wychowczo-obronną strażactwa za istotny obowiązek w zakresie naszej działalności, za konieczność chwili obecnej, podyktowaną samopoczuciem obywatelskiem uświadomionych jednostek naszej Korporacji. Potrzeba dobierać ludzi silnych, o zdrowych duszach i nerwach, obowiązkowych, przepojonych chęcią czynu ufnych, że czyn ten spełnią. Zadania te bowiem wymagają samozaparcia się, bezwględnej karności, narażania zdrowia a nawet i życia, ciągłej czujności, a wreszcie usilnej pracy w imię szczytnych haseł altruizmu dla dobra współobywateli.

Władze Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego prowadzą prace obrony gazowej i lotniczej metodycznie, według zgóry obmyślanego planu. Po propagandowych pokazach obrony przeciwgazowej, rozpoczęto od wyszkolenia w tym zakresie Korpusu instruktorskiego. Skwapliwie skorzystano z organizowanego przez L. O. P. P. w Kielcach, instruktorskiego Kursu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, w którym wzięli udział prawie wszyscy instruktorzy. Miesięczny ten kurs był postawiony na wysokim poziomie tak ze względu na dobór wykładowców, jak i pomoce naukowe.

Z całem zrozumieniem doniosłości zadania słuchacze sumiennie opracowali to też rezultatem ich wysiłków były dyplomy i żetony instruktorów gazowych I kategorji, jakie otrzymali z ręki Władz podczas uroczystości zakończenia tego kursu w dn. 15.XII 1929 r.

Przystępujemy do następnego etapu naszych zadań do organizowania i szkolenia drużyn obronnych, ratowniczych i patrolowych przy Strażach Pożarnych. Tak ze względu na szczupłe siły po ewentualnem mobilizowaniu należących do armi, jak również ze względu na szczupłe siły po ewentualnem zmobilizowaniu należących do armji, jak również ze względu na konieczność wciągnięcia do tego rodzaju pracy sił niewieścich, dryżyny ratownicze i patrolowe winny być organizowane z niewiast.

Związek Kielecki, który organizowanie żeńskich drużyn przy strażach rozpoczął już dawniej i dziś liczy już kilkadziesiąt oddziałów, ma niezmiernie ułatwione zadanie. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie ile jeszcze tych drużyn potrzeba aby pokryć siecią całe Województwo, to przyznać trzeba, że to co dotąd zrobione, jest kroplą w morzu.

Naturalnie, że Związek Straży Pożarnych niema sił ani funduszów na to aby objąć całokształt tych prac. Do tego są powołane specjalne organizacje—my zaś możemy tylko współpracować organizując kadry. Z tych względów

Związek wszczął pertrakcje z L. O. P. P. dla naszkicowania zasad współpracy i podziału pracy.

Ze względu na charakter naszej organizacji i konieczność zastosowania drogi służbowej przy współpracy z L. O. P. P., uważamy za konieczne zapisanie Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego do L. O. P. P. na zasadach autonomicznych eksterytorjalnego koła, ze zmniejszeniem składki członkowskiej do 10 groszy miesięcznie od każdego członka.

W ten sposób wszelkie zarządzenia dotyczące organizowania i szkolenia drużyn obronnych i ratowniczych przy Strażach, musiałyby być kierowane przez Okręgi L. O. P. P. za pośrednictwem Zarządu Wojewódzkiego Związku, względnie inspektora Związku i drużyny te nie mogłyby być uzależnione od miejscowych czy powiatowych organizacji L. O. P P.

Jakkolwiek posiadamy w każdym powiecie instruktora z dyplomem instruktorskim gazowym I kategorji, jednakże ze względu na przeciążenie pracą zawodową, nie moglibyśmy podjąć się obowiązku szkolenia organizowanych drużyn i liczymy na pomoc w tym zakresie ze strony L. O P. P. Działalność naszego instruktora ograniczyłaby się do czynności organizacyjnych i inspekcyjnych.

Również ze względu na brak kredytów, nie jesteśmy w stanie zaopatrzyć się w niezbędny sprzęt tak dla drużyn obronnych jak i ratowniczych i sądzimy, że na pomoc w tym zakresie również możemy liczyć, jak ze strony L. O. P. P. tak i z Głów. Zarządu Czerwonego Krzyża.

Chcielibyśmy prace te postawić na wysokości zadania, a więc nie poprzestać na zorganizowaniu i przeszkoleniu drużyn lecz przez ciągły nadzór utzzymać te drużyny na odpowiednim poziomie. Musimy jednakże zaznaczyć, że dla wypełnienia tych zadań, nie posiadamy odpowiednich środków lokomocji, jak również kredytów na rozjazdy, tak, że bez pomocy L. O. P. P. i Czerwonego Krzyża nie moglibyśmy przyjąć odpowiedzialności za należyte wywiązanie się z przyjętych obowiązków.

Tylko w tych warunkach, przy tego rodzaju pomocy, wspólne wysiłki dadzą zamierzone rezultaty i Województwo Kieleckie w krótkim czasie będzie pokryte siecią placówek obronnych, odpowiednio wyszkolonych i wyekwipowanych. Naturalnie nie będzie to sieć dostateczna i trzeba będzie ją rozszerzyć przez organizowanie drużyn z innych elementów. Będzie to jednak związek organizacji w licznych zakątkach naszego kraju.

Strażactwo przystępując do tej pracy, ochotnie i radośnie wydobywa z siebie najlepsze pierwiastki ducha, pamiętając na słowa Kościuszki: „Narodzie! ziemia Twoja będzie wolna niech tylko duch Twój wyższym nad wszystko będzie”.

W ten sposób zdobywamy dla Państwa czynnych obywateli ożywionych duchem ofiarnym i jednocześnie wzbogacamy naszą psychikę zbiorową. A wszak nietyle na dobrach materjalnych ile właśnie na właściwościach psychicznych ludności opiera się byt Państwa w myśl maksymy starożytnej że „na cnocie, to jest na wartościach moralnych i duchowych swych obywateli opiera swoją potęgę Najjaśniejsza Rzeczpospolita”. *Józef Drzewiecki*
Inspektor pożarnictwa.

---

# Z działalności Związku Wojewódzkiego.

Po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego zebrania z dnia 9 listopada 1929 roku załatwiono ważniejszą korespondencję, przyjmując do wiadomości pisma:

1. **Do Pana Wojewody** z prośbą o wezwanie Sejmików i magistratów, aby w wyznaczonym terminie uchwaliły przepisy co do należytego utrzymania budynków ze względu na bezpieczeństwo od ognia oraz warunki czyszczenia kominów, stosownie do wskazań zawartych w art. 408 Ustawy budowlanej.

2. Z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie ustalenia etatów instruktorów.

3. **Do L. O. P. P.** ze sprecyzowaniem warunków, na jakich Związek może podjąć współpracę w zakresie prowadzenia akcji obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

4. **Do Dyrekcji Kolei Państw. w Radomiu** z prośbą o wydania upoważnień do lustracji objektów kolejowych Odpowiedziano, że upoważnienia wydane w r. ub. są nieważne i do otrzymania nowych prace te należy wstrzymać.

5. **Centrali** z powiadomieniem o wysokości salda należności. Wobec zakwestjonowania tej sumy, nadesłano wyciąg z rachunku wykazujący inne saldo. Ponownie zareklamowaliśmy niektóre pozycje, prosząc o zgodne z nami księgowanie

6. Z prośbą o wyasygnowanie zadeklarowanego zasiłku na Zjazd w Poznaniu. Wobec tego, że zasiłek był przez nas zadeklarowany na specjalne przedsięwzięcia, które nie były zorganizowane, wypłata zasiłku jest nieaktualna.

7. Z powiadomieniem o zajęciu się sprawą określenia wytycznych dla żeńskich Oddziałów i prośbą o nadesłanie posiadanego materjału. Przesłano nasz tymczasowy regulamin dla żeńskich Oddziałów.

8. Z monitem, dlaczego nie nadsyła się co miesiąc raportów lustracji objektów kolejowych. W odpowiedzi przesłano pismo Dyrekcji niedopuszczające wogóle do lustracji ze względu na nieważność upoważnień.

9. Z podaniem uchwały Zarządu o interpretacji § 14 Statutu Związku Wojewódzkiego, uznającej możność zastępowania nieobecnego na zebraniu Rady Wojewódzkiej, prezesa Okręgu, przez delegata Zarządu Okręgowego.

10. Z powiadomieniem, iż naczelnikom rejonowym przysługują dystynkcje w formie trzech gwiazdek srebrnych z pętlą, zastępcom zaś 2 gwiazdek z pętlą.

11. Z powiadomieniem o objęciu obowiązków Naczelnego Inspektora przez d-ha Szymona Jaroszewskiego.

12. **Okólnik Naczelnego Inspektora** do inspektorów z deklaracją i wyszczególnieniem zasad i poglądów na współpracę dla dobra i rozwoju pożarnictwa.

13. **Do Inspektora Wojewódzkiego P. U. Z. W.** poprawki do regulaminu dla Komisji opinjodawczej przy podziale zasiłków z P. Z. U. W. Częściowo poprawki te wprowadzono, pozostałe zaś które zmierzały do zredukowania atrybucji Komisji do fikcji — odrzucono. Wobec czego sprawa została skierowana do Jeneralnej Dyrekcji P. Z. U. W. w Warszawie.

14. Do instr. Fr. Walca żądanie potwierdzenia zarzutów przeciwko Powiatowemu Inspektorowi P. Z. U. W. Potwierdzenie to przesłano z odpisem prezesowi Okręgu.

15. **Od inż. J. Tuliszkowskiego** z żądaniem uregulowania należności za wzięte w komis wydawnictwa i propozycją przyjęcia w komis nowych wydawnictw. Wyjaśniono, iż otrzymane do komisowej rozprzedaży wydawnictwa, dotąd nie zostały rozprzedane, wobec tego nie możemy przekazać należności oraz, że ze względu na wygórowaną cenę sprzedaż idzie opornie, wobec czego nie możemy przyjąć nowych wydawnictw.

16. **Od Komendy Kursu w Krakowie** z powiadomieniem, iż Zarząd Okręgu olkuskiego zwrócił się z prośbą o ogłoszenie słuchaczom warunków konkursowych na instruktora, oraz że ze względu na pominięcie drogi służbowej, życzeniu temu nie stało się zadość.

Wystosowano do Okręgu olkuskiego pismo ze zwróceniem uwagi na sprzeczne ze statutem postępowanie i zaznaczeniem, że angażowanie instruktora należy stosownie do § 26 Statutu Zw. Wojewódzk. do atrybucji Zarządu Związku Wojewódzkiego.

17. **Protokuł Zarządu Okręgu jędrzejowskiego** z podkreśleniem niezadowolenia z oceny Sądu konkursowego i stosunku do instruktora. Podjęto kroki,

aby dla wyrównania nieporozumień mógł być obecny delegat Związku Wojewódzkiego na zebraniu Zarządu Okręgowego.

18. **Od prezesa Okręgu olkuskiego** z żądaniem źródła przytoczonych zarzutów w sprawie stosunku jednego z członków Zarządu Okręgowego do instruktora. Źródło to podano.

19. **Z Okręgu opatowskiego** z domaganiem się wydania dyplomów strażom za udział w konkursie. Podjęto starania u d-ha Kona, aby przyśpieszyć sprowadzenie zamówionych blankietów.

20. **Z Okręgu pińczowskiego** z zamówieniem na szarfy, jako nagrody konkursowe. Postanowiono ten rodzaj nagrody skasować, ze względu na brak krajowego wyrobu tego materjału.

21. **Z Okręgu zawierciańskiego** z prośbą o delegowanie instruktorki dla przeszkolenia uczenic Szkoły Rolniczej żeńskiej w Koziegłowach.

22. **Zaproszenie S. P. O. w Zwoleniu** na uroczystość poświęcenia remizy i domu strażackiego, przeznaczonego na kino. Był obecny prezes i inspektor.

23. **Okólnik** z podaniem treści pisma do L.O.P.P. z wymienieniem warunków, na jakich Związek może podjąć współpracę w zakresie obrony przeciwgazowej wśród strażactwa.

Pozatem przyjęto do wiadomości poniższe:

## Sprawozdanie inspektora

z działalności za czas od 10-go listopada do 15-go grudnia 1929 r.

Okres sprawozdawczy poświęcony był przeważnie Kursowi gazowemu dla instruktorów I kategorji, w którym wzięli udział wszyscy nasi instruktorzy za wyjątkiem d-ha E. Wochtama który skończył takiż kurs w Szkole na Marymoncie oraz Pianki, Cieślisckiego i Dudzińskiego, którzy byli w tymże czasie uczestnikami kursu instruktorskiego w Krakowie. Kurs zorganizowany staraniem L.O.P.P. w Kielcach, urozmaicony zajęciami praktycznemi i wycieczkami, był postawiony na wysokim poziomie dzięki doborowi wykładowców, pomocy naukowych i t. p.

Kursiści nasi wywiązując się wzorowo z przyjętych obowiązków, zyskali sobie dobrą opinję, a rezultatem ich wytężonej pracy po wyczerpującym egzaminie było zdobycie żetonów i dyplomów ze stopniem przeważnie dobrym przez wszystkich, za wyjątkiem asp. W. Buczka

Akt zamknięcia odbył się uroczyście, wobec przybyłych przedstawicieli Władz Wojskowych L. O. P. P. członków Zarządu Związku Kieleckiego, Prezesa Związku Warszawskiego i Naczelnego Inspektora Związku. Uroczystość zakończyła się wspólną biesiadą w kasynie oficerskiem, przy bardzo miłym nastroju.

Tym sposobem nasz Korpus Instruktorski zdobył kwalifikację do prowadzenia prac obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej wśród strażactwa na warunkach omawianych z L. O. P. P.

Na kursie wyróżnił się instruktor Józef Plebanek, tak swymi postępami jak i zachowaniem się.

W dniu zakończenia Kursu odbyła się odprawa Korpusu instruktorskiego pod przewodnictwem oficera inspekcyjnego, niezawodowego str. instr. R. Perkowskiego w zastępstwie chorego inspektora, przy współudziale członków Zarządu Związku Kieleckiego i Naczelnego Inspektora. Na odprawie wytyczono program prac na najbliższy okres, warunki współpracy z L. O. P. P. w zakresie obrony przeciwgazowej wśród strażactwa, sposób formowania sprawozdań rocznych, system pracy w zakresie organizowania żeńskich drużyn. Dalej podkreślono konieczność przystępowania do intensywnego ściągania składek od Straży, wreszcie zademonstrowano modele do zadań taktycznych.

Modele te ze względu na swą praktyczną poglądowość, winny się znaleźć nietylko w każdym Okręgu jako pomoce naukowe na kursie lecz i w wielu Strażach dla umożliwienia członkom szkolenia się w taktyce pożarniczej.

Z okazji zakończenia Kursu, odprawy i przybycia na posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, S. P. O. w Kielcach zorganizowała pokaz akcji ratunkowej na rynku, który pomimo niepogody wypadł bardzo dobrze, świadcząc o przygotowaniu i wysokim poziomie Straży Kieleckiej. Na zakończenie, Prezes Rady, Pan Wojewoda Wł. Korsak dokonał dekoracji złotym medalem zasługi d-ha E. Karsza, długoletniego byłego naczelnika S. P. O. w Kielcach.

Po za czynnościami przygotowawczemi do zorganizowania Kursu i programu dn. 15.XII 1929 r., inspektor referował Prezesowi Rady, Panu Wojewodzie bieżące sprawy, informując o nieotrzymaniu od Dyrekcji P. Z. U. W. dodatkowego zasiłku, który w swoim czasie był przyrzeczony, sprawę regulaminu dla Komisji opinjodawczej do podziału zasiłku z P. Z. U. W. wśród Straży, sprawę odezwy do samorządów w zakresie przepisów dotyczących bezpieczeństwa przeciwpożarowego, przewidzianych w art. 408 Ustawy budowlanej, sprawę pertraktacji z L. O. P. P. w zakresie warunków współpracy na polu obrony przeciwgazowej wśród strażactwa w sprawie ustalenia etatu instruktorów oraz stosunku do P. Z. U. W.

Jednocześnie inspektor wizytował vicewojewodę p. Dr. Dziadosza.

Prócz tego odbył dłuższe konferencje z kierownikiem Wydziału bezpieczeństwa i samorządów.

Podczas bytności w Warszawie, inspektor wizytował Naczelnego Inspektora, omawiając z nim szereg aktualnych spraw.

W celu wyjaśnienia nieporozumień, inspektor wizytował członków Prezydjum Zarządu Okręgowego w Jędrzejowie, omawiając sporne sprawy i dokonywując inspekcji biura Okręgu. Jednocześnie wyjednano urlop instruktorowi w celu umożliwienia mu zapisania się na Kurs gazowy.

Dokonano również inspekcji Okręgu w Opocznie oraz wizytowano członków Prezydjum Zarządu Okręgowego dla omówienia szeregu bieżących spraw.

I tu również wyjednano instruktorowi urlop na Kurs gazowy.

Inspektor brał także udział w posiedzeniu Prezydjum Zarządu Okręgowego w Kozienicach dla omówienia sprawy instruktora.

Wyjeżdżał również z inspektorem P. Z. U. W. do Zwolenia dla omówienia z Prezydjum Straży sprawy budowy remizy Konferencja dała wyniki zadawalniające.

W sprawie upoważnień do lustracji objektów kolejowych, inspektor parokrotnie wyjeżdżał do Dyrekcji Kolejowej w Radomiu.

Pozatem inspektor brał udział w charakterze wykładowcy i egzaminatora w egzaminach na kursie pożarni: czym w Koziegłowach, Okręgu zawierciańskiego. Kurs był postawiony na właściwym poziomie. Wszyscy słuchacze wykazali tak duże postępy, tak w zakresie praktycznym, jak i teoretycznym, że można było wydać świadectwa wszystkim,

W dniu 12.XII 1929 r. inspektor brał udział w posiedzeniu Sztabu S. P. O. w Kielcach dokonywując alarmu pogotowia, który jednakże nie wypadł dobrze, ze względu na miejscowe warunki. Również brał udział w zorganizowanym przez Sztab w obchodzie imienin Naczelnika Straży, który to obchód ze względu na niezwykle serdeczny nastrój wywarł bardzo miłe wrażenie, świadcząc o ciasnych węzłach łączących Naczelnika ze Sztabem.

W dniu 8.XII inspektor w towarzystwie Prezesa brał udział w poświęceniu nowowzniesionego Domu Strażackiego z pomieszczeniem na kino w Zwoleniu, Okręgu kozienickiego. Okazały ten budynek wzniesiono z niczego, dzięki niezmordowanym staraniom prezesa S. P. O. d-ha Kałuszy, przyczyni się przez swą dochodowość do samowystarczalności Straży. Skromny ten obchód wytworzył

niezmiernie miły nastrój w otoczeniu Pana Starosty, Prezydjum Zarządu Związku Wojewódzkiego i Okręgowego, przedstawicieli samorządu powiatowego i miejskiego oraz drużyny zwoleńskiej.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że ze względu na trudne warunki finansowe, inspektor musiał poświęcić sporo czasu i podróży na wyjednanie funduszów na bieżące potrzeby.

W okresie sprawozdawczym, prace biurowe były częściowo przerwane z powodu wyjazdu instruktora N. Kałkowskiego na Kurs gazowy.

Ograniczono się do zweryfikowania zawodów w Jędrzejowie (dla rejonu mieżwińskiego) i Sobkowie Okręgu jędrzejowskiego.

Przygotowano materjał do № 12 „Życia Strażackiego".

W tym czasie wpłynęło 136 korespondencji, a od 1.I 1929 2518.

Wysłano zaś 268 a od 1.I 1929 4966.

Odznaczeń wydano 3 a od 1.I 1929 r. 389.

Interesantów przyjęto 6, a od 1.I 1929 r. 167.

Inspektor był obłożnie chory przez 6 dni.

Delegacji inspektora było 28 dni, a od 1.I 1929 r. 231.

Przystępując do dalszych punktów po załatwieniu wniosków o odznaczenie, postanowiono przedstawić Centrali do awansu na starszych instruktorów — instr. Józefa Plebanka, Stanisława Szwaję i Kazimierza Trzaskalskiego oraz na instruktora — mł. instr. Franciszka Piankę oraz przyjęto do wiadomości uchwałę Rady Naczelnej, dotyczącej zmiany statutów w sprawie wprowadzenia okresu budżetowego od 1.IV do 31.III w Związkach Wojewódzkich i Okręgowych. Postanowiono wnieść na Zebranie Rady Wojewódzkiej wniosek o zmianę § 40 Statutu Związku Wojewódzkiego oraz zlecić Okręgom wniesienie wniosku o zmianę § 36 Statutu Zw. Okręgowego na Walne zebrania Okręgowe. Przedtem jednakże postanowiono zwrócić się do Centrali z prośbą o wyjaśnienie, czy uchwała ta dotyczy dla ujednolicenia również i Związku Głównego, jeżeli tak, to czy może być wprowadzona w życie bez zatwierdzenia przez Zjazd Walny, stosownie do § 29 Statutu Związku Głównego oraz czy ma dotyczyć również i poszczególnych Straży, które muszą uzgodnić swe sprawozdania z rokiem Okręgu. Również postanowiono zapytać, czy zmiana ma dotyczyć tylko budżetu, czy też i sprawozdań rocznych, przyczem zwraca się uwagę, że dotychczasowe prace statystyczne, prowadzone z dużym nakładem przez parę lat, musiałyby być przekreślone, gdyż przy zmianie okresu sprawozdawczego nie mogłyby być uzgodnione.

---

# Przegląd Pożarniczy.

Szesnasty rok wydawania organu Strażactwa „Przegląd Pożarniczy", rozpoczął wypuszczeniem specjalnego numeru, poświęconego motoryzacji taborów strażackich i zagadnieniom automobilizacji. Okazały ten numer wydany w odświętnej szacie i artystycznej okładce, zapoznaje szeroki ogół działaczy pożarniczych z tem co o zagadnieniach w tym zakresie wiedzieć powinni.

We wstępnym artykule „Ku czemu zmierzamy", redaktor St. Pągowski pisze: „Samochód strażacki i sikawka motorowa to właśnie dwie siły techniki, które będąc wytworem niepokonanego w swej potędze umysłu ludzkiego stają się w rękach człowieka, kierowanych świadomą jego wolą, najskuteczniejszymi jego środkami walki z niszczycielskim żywiołem.

Jedynie samochód zapewni zespołowi strażackiemu możność jaknajszybszego — po zawiadomieniu o pożarze — stawienia się na miejsce katastrofy, odpowiadając w ten sposób podstawowej zasadzie taktyki pożarnej, zdążającej do tego, aby straż przystępowała do akcji ratunkowej jaknajszybciej, wówczas bowiem żywioł, pozostający w niższem stadjum rozwoju, będzie łatwiejszy do opanowania.

W samej zaś akcji ratunkowej tylko sikawka motorowa pozwoli posiłkować się silnym i obfitym prądem wody, będącej wszak podstawowym i powszechnym środkiem gaśniczym.

Świadomość powyższych wytycznych zaczyna też obecnie coraz bardziej przenikać szeregi strażactwa naszego. Podejmowana od lat kilku akcja automobilizacji i motoryzacji taborów strażackich zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, budzić coraz to większe zainteresowanie. Wprawdzie dziś akcja ta napotyka na bardzo wielkie jeszcze przeszkody, jak: brak znacznych funduszów, potrzebnych na zrealizowanie zamierzeń w tym zakresie, dalej brak w strażach sił wykwalifikowanych do obsługi sprzętu motorowego, z kolei niedostatek zbiorników wody, bez których sikawki motorowe stają się nieużyteczne i wreszcie zły stan dróg w Polsce, co też hamuje poniekąd poczynania w dziedzinie automobilizacji.

Pomimo to, dotychczasowe już wyniki w zakresie gdy w bardzo wielu wypadkach zdołano pokonać zdawało się nieprzezwyciężone trudności, pozwala ufać, że automobilizacja i motoryzacja taborów straży nadal coraz raźniej postępować będzie".

Barwnie opisana i ilustrowana fotografjami organizacja bojowa i wyekwipowenie paryskiej Straży Pożarnej przez Komendanta tejże Straży pułk. Pouderoux oraz Motoryzacja sprzętu strażackiego we Włoszech przez pułk. Viterbiego, Komendanta Straży w Turynie, daje możność zapoznania się z postępem techniki pożarniczej na Zachodzie.

Ujęte fachowo i poważnie pozostałe prace, stanowią cenne wskazówki i pouczenia dla wszystkich, którzy się interesują samochodami strażackimi i sikawkami motorowemi.

Dość przejrzeć spis tych artykułów, aby się przekonać, jak wiele można skorzystać z przestudjowania tego niezmiernie pożytecznego i aktualnego numeru.

1) Podwozia i nadwozia samochodów strażackich inż. Rościszewskiego
2) Niedomagania naszej motoryzacji inż. J. Tuliszkowskiego
3) Parę słów o podwoziu samochodu pożarniczego Kom. J. Milewskiego
4) O utrzymaniu taboru strażackiego por. J. Popławskiego
5) Obsługa sprzętu motorowego w Strażach M. Radwana
6) Ogumienie samochodów strażackich por. J. Popławskiego
7) Węże tłoczne — inż. W Izdebskiego.
8) O wyborze wielkości oraz typu sikawki motorowej,
9) Rola smarowania w sprawności samochodu strażackiego.
10) Pompy odśrodkowe wysokociśnieniowe — inż. G. Szałowskiego.
11) Automobilizacja a środki sygnalizacyjne inż. A. Jarmołowicza.
12) Ze wspomnień naczelnika — S. Lipińskiego.
13) Postępy automobilizmu i motoryzacji Straży Pożarnych w Polsce.

W dziale tym zobrazowano postępy na tem polu w Strażach zawodowych w Bydgoszczy, Wilnie, Toruniu, Lwowie. Pomorzu oraz w Związkach: białostockim, lubelskim, nowogródzkim, poznańskim.

14) Pomoc motoryzacji ze strony publicznych zakładów ubezpieczeń.
15) Produkcja sprzętu motorowego w Kraju i zagranicą.

Ze względu na swą bogatą i pouczającą treść, wydawnictwo to wypełnia dotkliwą lukę w naszem piśmien-

nictwie fachowem i redakcji „Przeglądu Pożarniczego“ należą się wyrazy uznania za podjęcie starań w celu wypełnienia tej luki. Praca ta winna się znaleźć w rękach każdego działacza pożarniczego bez względu na to, czy dana Straż już jest zautomobilizowana, czy dopiero zamierza zmienić swój tabor. A któryż Strażak nię marzy o motorowej sikawce? Niechże więc wszyscy się zapoznają z tem, jaką powinna być sikawka, jak ją należy konserwować i co na tem polu zostało już dokonane.

Specjalne numery zamawiać można w Redakcjl „Przeglądu Pożarniczego w Warszawie, przy ul. Poznańskiej Nr. 11. Cena zł. 2.50.

---

# Przegląd prasy fachowej prowincjonalnej

Wyszedł z druku Nr. 19 i 20 „Walki z Pożarem" zawierający „Przewodnik Pożarniczy“ organ małopolskiego Związku Straży Pożarnych. Na naczelnem miejscu p. t. „Strażactwo u Prezydęnta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego umieszczono opis audjencji Zarządu Głównego w Zamku i Belwederze oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W dziale fachowym znajdujemy artykuł „Pożary na wodzie“, w dziale Kulturalno - oświatowym artykuł „O potrzebie silnej floty powietrznej”. Z historji broni nowoczesnej i sprawozdanie z kursów i działalności Straży.

W dalszym ciągu czytamy: Wiadomości ekonomiczno gospodarcze, Nauka chodzenia, Czy należy prenumerować fachowe czasopismo? Poradnik fachowy, Kronika lekarska, Pladjat, wreszcie artykuł „Nie pchaj palca między drzwi“ „Z teki Keloba”. Dział ten nietyle dowcipny ile ordynarny ze względu na łobuzerski styl nie zasługuje na uwagę. Na potwierdzenie naszej opinji niech wystarczy, że nie inaczej osądził sam naczelny Redaktor a może i autor paszkwila, gdyż uznał za wskazane w kilkunastu egzemplarzach „Walki z pożarem”, przeznaczonych dla bliżej świadomym tej sprawie na stronicy 293/294 wyciąć swoje nazwisko, wstydząc się swej ordynarnej imp. lsywności. Trochę za późno — Mała rzecz a wstyd.

W „Przewodniku pożarniczym“ umieszczono sprawozdanie z posiedzenia Rady zawiadowczej M Z. S. P. we Lwowie, Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu w sprawie obrony przeciwpożarowej. Pozatem znajdujemy sprawozdanie z organizacji samarytańskiego żeńskiego oddziału przy Straży „Sokół we Lwowie, powstały dzięki wskazówkom Związku Kieleckiego, po które zwrócił się do nas Zarząd Straży „Sokół“ oraz pożegnanie Radcy Bolesława Wójcikiewicza, w Głównym Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej. Kronika pożarnicza i korespondencja ze Straży zamykają numer.

W numerze 9/10 — 25°26 „Strażaka Pomorskiego“ znajdujemy następujące prace 1) Sposób walki z klęską ogniową, gdzie wymienione są środki zapobiegawcze, 2) Azbest i wyroby z niego, 3) Wielki pożar w Niewałdzie, 4) Kurs powiatowy w Tczewie, 6) Rocznica 40 letniego, istnienia S. P. O. w Wejherowie, 7) Korespondencje ze Straży, 8) Okólniki.

W numerze 23 „Strażaka Sląskiego“ przedrukowano z Życia Strażackiego“ artykuł pióra Z Przyjałkowskiego p. t.: „Piorunochron na wsi“. Pozatem znajdujemy dalszy ciąg pracy „Bepe“ Własności gaśnicze wody i obowiązki kominiarskie pióra R. Barona. „Strażak“ w artykule „Gaśnice chemiczne“ opisuje konstrukcję aparatów, zasady działania i rodzaje chemikalji służących do wywołania reakcji.

Dział „różne“ zamyka numer.

W numerze 24 we wstępnym artykule redakcja wzywa z okazji zakończenia roku do przeglądu dokonanych czynności i porównania z zamierzeniami.

„Zestawienie to będzie wspaniałym środkiem wzbogacenia naszego doświadczenia organizacyjnego. Bowiem nie nazajutrz, lecz w perspektywie miesięcy czy choćby tylko tygodni od dnia spełnionych czynności, w atmosferze pozbawionej podni cenia najrozmaitszemi uczuciami niemającemi istotnego związku z ideą naszych zadań, jesteśmy zdolni należycie ocenić rezultat naszych wysiłków i rozpoznać dokładnie drogi, jakiemi kroczyć nam wypadnie ku wspólnym celom w roku przyszłym.

Zmobilizujemy wtedy naszą energję a podsyciwszy ją umiłowaniem szczytnych haseł przyświecających naszej służbie społecznej, będziemy w możności dokonać wielkich rzeczy“.

Poza życzeniami „Wesołych Świąt“ umieszczono dalszy ciąg pracy „Bepe“ Własności gaśnicze wody oraz kominiarstwo na Śląsku pióra d-ha R. Barona. W dziale oficjalnym znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia Śląskiej Komisji technicznej na którem omawiano układ treści i sprawę kolportażu Kalendarza Strażaka Śląskiego. W dalszym ciągu obrad ustalono wykaz sędziów i rozjemców na manewry rejonowe i następne zawody okręgowe.

Następnym punktem obrad było ustalenie programu na zbiórki powiatowe oficerów straży. Po omówieniu spraw aktualnych i zapoznaniu zgromadzonych z planami prac bieżących i wytycznemi tychże, odbędą się zbiorowe rozwiązywania zadań taktycznych na stole z modelami oraz wygłoszone zostaną referaty na następujące tematy: 1) O gazach przy pożarach objektów przemysłowych 2) O odznaczeniach związkowych, 3) O lince strażackiej, 4) O przepisach dotyczących budowy sal teatralnych i publicznych, 5) O istocie ognia i własnościach gaśniczych wody, 6) O kontrolnych oględzinach Kin, 7) O pożarach lasów, 8) O Kasie Strażackiej, 9) O pożarach masowych, 10) O konserwacji sikawek i węży, 11) O przymusowych Strażach Pożarnych.

Dział różne i spis treści rocznika zamyka ostatni numer 1929 r.

Opuścił prasę Nr. 10/11 „Wiadomości Pożarniczych“ organ Związku Krakowskiego. W artykule wstępnym p. t.: Oświata podstawą organizacji i dobrobytu członków insp. A. Biedroń-Kalinowskiego nawołuje do wychowania obywatelskiego strażaka w kierunku uświadomienia ogólnoobywatelskiego i gospodarczego. Pierwsze osiągnąc można przez organizowanie chórów amatorskich, przedstawień odczytów, poranki i akademje okolicznościowe, interesujące wykłady z przeźroczami i kinoaparatami. Drugie jest koniecznem uzupełnieniem tego wychowania i zdążać musi do podniesienia dobrobytu tego obywatela, aby trwale przyciągać do pracy w naszych szeregach. Do tego celu służyć będą lub służą kasy samopomocy korporacyjnej kursy dla analfabetów, zawodowe szewskie, krabieckie, koszykarskie, jedwabnicze, hodowlane, gospodarstwa domowego, sanitarne i inne mogące podnieść dobrobyt naszych obywateli. a zarazem z nim i wartość moralną

Żyjemy obecnie w ciężkich warunkach gospodarczych nietylko my w Polsce, ale na całym świecie, a wobec braku oświaty wśród naszego ludu stan ten ciężki daje się u nas jeszcze bardziej odczuć. Jeśli zatem chcemy organizację naszą dzwignąć i postawić na wysokim poziomie moralnym i fachowym, powiążmy naszych członków z organizacją silnym węzłem przez oświatę i bezpośrednie zainteresowanie gospodarcze.. To jsst jedyna droga do celu.

Światłe Zarządy wzywam do podjęcia inicjatywy natychmiast, bo szkoda każdego dnia. Niechaj wioski i świetlice nasze napełni radosny gwar, wynikający z zadowolenia życiowego i spełnionego obowiązku, a następnie to może tylko, gdy dobrobyt zagości pod strzechy nasze. A więc do pracy oświatowej w Oddziałach strażackich.

Rozpocząć trzeba od usunięcia alkoholu, który jest źródłem nędzy, demoralizacji, upodlenia osobistego i nikczemności.

Z tak przygotowanymi członkami praca wyszkolenia pójdzie raźniej i nie będzie powodów do narzekań starszyzny strażackiej na nieobowiązkowe braki karności i zniechęcenia.

W artykule „Reorganizacji szkolnictwa pożarniczego", tenże autor przytacza zasadnicze punkty instrukcji i organizacji wyszkolenia Straży Pożarnych Wojew. Krakowskiego (W, K. 5), gdzie ustalono, iż każdy kandydat na stanowisko oficerskie w straży miejskiej lub zaraz po objęciu go, obowiązany jest ukończyć conajmniej 8-mio dniowy kurs pożarniczy, nazwany podstawowym. Dla oficerów miejskich Oddz ałów czas trwania kursu jest odpowiednio zwiększony. Obowiązuje wynik najmniej dobry.

W ciągu 3 — 4 lat obowiązany jest każdy oficer pełniący służbę i posiadający kurs podstawowy, ukończyć 5-dniowy kurs uzupełniający, w tym celu zostaje on imiennie wezwany do ukończenia kursu. Niedopełnienie tego warunku po 2-krotnem wezwaniu, powoduje odebranie prawa noszenia oficerskich oznak.

Organizacja szkolenia podoficerów oparta jest na tym samym systemie, przy skróconych kursach do 5 dni podstawowych i 3 dni uzupełniających.

W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdanie z pięcioboju polegającego na nakładaniu masek, aparatów tlenowych, ubrań przeciwiperytowych przez sekcję oraz nakładanie masek jedną ręką a także osobom drugim przez całą sekcję. Pięciobój ten, był programem zawodów wojewódzkich w Krakowie, które się odbyły w dniu 13 października 1929 r. przy udziale 10 drużyn w liczbie 446 członków. W tem gronie były dwie drużyny żeńskie. Pozatem odbyła się próbna akcja ratowania płonącego mostu, który został zapalony przez pocisk nieprzyjaciela odkażanie terenu i ratowanie zatrutych.

W artykule „Kurs instruktorski w Krakowie" przytoczono komunikat o ilości skoszarowanych słuchaczów z wymienieniem wykładowców. W dalszym ciągu Fr. Ritterman daje sprawozdanie z konkursu orkiestr zorganizowanego w Okręgu chrzanowskim.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu Związku Krakowskiego w dziale urzędowym, zamieszczono instrukcję do regulaminu odznaczeń. Instrukcją tą stwierdzają, iż wnioski o odznaczenie następują protekcyjnie i wypływają od Straży będących w stanie dezorganizacji, ogranicza prawa Straży do wnioskowania jedynie o wyróżnienia listami pochwalnymi i znakami za wysługę lat.

Powyższe wnioski muszą być sprawdzone przez Okręgi. Wysze odznaczenia mogą być inicjowane przez Okręgi i Zarząd Związku i tylko dla tych, którzy przesłużyli w szeregach przynajmniej 3 lata i nie zalegają w uiszczaniu składek.

Pozatem w dziale urzędowym umieszczono wykaz straży wykreślonych z Kasy Pośmiertnej. Wykaz subwencji z P. Z. U. W., Korespondencje ze Straży i Pożary zamykają numer.

Ukazała się w druku broszura insp. A. Biedroń-Kalinowskiego p. t. Organizacja pracy Ochotniczych Straży Pożarnych. Część I-sza Format 8, str. 18 — 3 tablice i rysunki. Cena zł. 1.20.

We wstępie autor zaznacza, iż celem tego wydawnictwa jest uregulowanie choćby tymczasowe do chwili oficjalnego ustalenia systemu pracy przy szkoleniu Straży pożarnych. W rozdziale I cele organizacji Oddziału, streszczono charakterystykę pożaru, środki doraźnego zwalczania, czynniki wartości Straży. W rozdziale II organizację oddziału, zcharakteryzowano czynniki wartości członków czynnych, kwalifikację członka czynnego, podstawę do obliczenia siły liczebnej oddziału, zarząd oddziału, członków funkcyjnych, przydział do sekcji, prawa i obowiązki sekcyjnego, dowódcy plutonu, komendanta i Zarządu oraz terytorjalny podział na sekcje.

Rozdział III Wyszkolenie oddziału poświęcono podziałowi wyszkolenia, kierownictwu, przygotowaniu oficerów, podoficerów, sprzętowi, świetlicy, Pomocom naukowym, planowi wyszkolenia obowiązkowym wiadomościom karcie wyszkolenia, przydziałowi do grup, tematom do ćwiczeń.

W rozdziale IV Wychowanie obywatelskie strażaka jest mowa o konieczności wychowania obywatelskiego o obowiązkach Władz o nadużywaniu alkoholu i o świetlicy.

Z okazji 50 lecia S. P. O. w Sieradzu wydano jednodniówkę poświęconą historji tejże Straży. Wydawnictwo to suto ilustrowane widokami zabytków sieradzkich oraz wizerunkami działaczy pożarniczych urozmaicone rymami okolicznościowymi.

W końcu umieszczono sprawozdanie z działalności i z wykonania budżetu za ostatni okres oraz protokół Walnego Zebrania.

Z okazji 15-lecia Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych, wydano okolicznościowy Nr. 7 „Wiadomości Związkowych".

Na treść tego starannie opracowanego i bogato ilustrowanego wydawnictwa, składają się: portret honorowego prezesa Związku p. Wojewodę Dr. A. Grażyńskiego, Wezwanie „Braci strażackiej" i Historja pożarnictwa w Cieszyńskiem, pióra Prezesa K. Matusiaka. Wykaz władz Związkowych i Okręgowych ze statystyką. Ubezpieczenie koni J. Mirochy, Strażacka Kasa pośmiertna.

W dziale beletrystycznym zasługuje na uwagę nowelka Gustawa Morcinka p. t. Strażak Jura, gdzie w śląskiem narzeczu naszkicowano obraz bohatera pastucha, który z płonącego domu wyratował dziecko, marząc aby mógł zostać strażakiem oraz Walentego Krzęszcza „Jakto w pewnej gminie Straż Pożarną zakładali".

W numerze 7 — 8 „Dla Przyszłości miesięcznika organizacji przysposobienia wojskowego kobiet we wstępnym artykule". Po obozaah pióra por. Marji Wittekówny zobrazowano zadanie obozów.

Siłą naszych obozów jest ich treść, a treścią praca nad wcielaniem w czyn haseł ideologji przysposobienia wojskowego kobiet.

Praca ta jest duża i poważna, a celem jej jest nietylko przysposobienie kobiet do obrony kraju, jako jednostek, ale również, jako większych zespołów, umiejących współdziałać w gromadzie. Obozy winny nauczyć nas wszystkiego, co będzie potrzebne do służby w różnych działach pomocniczych dla wojska, a przytem mają nauczyć żyć i pracować w zorganizowanym przez siebie zespole, w warunknch całkowitej samowystarczalności organizacyjnej, posiadając równocześnie umiejętność wykonywania i zwłaszcza organizowania pracy.

Obozy są tym wdzięcznym terenem, na którym prace wykonywujemy gromadnie obserwujemy ją, stwierdzając jej rezultaty na miejscu. Uczymy się i uczymy inne, a wreszcie opuszczamy obóz ze świadomością wyników tej nauki; jej strony dodatnie i ujemne, jej braki i trudności są odrazu wysunięte, co daje nam konkretne doświadczenia na przyszłość.

To właśnie poczucie radości wykonywanej pracy i pokonywanych trudności drogą zbiorowego wysiłku zżytego i spojonego jedną ideologją zespołu, który tu jedynie na obozie ma możność w tak bezpośredniej styczności współpracować; osiąganie postawionego zgóry celu, do którego wszystkie świadomie dążymy, jest właśnie ową potężną siłą, która skupia się rokrocznie we wspólnych obozowych szeregach. Boć tam, gdzie pracuje ramie przy ramieniu, największe trudności maleją pod promieniem słońca i przyrody, oraz wiary w wielki cel p.w.k.

W dalszym ciągu szczegółowo opisany obóz żeński w Gostyninie, w Puławach i w Kościerzynie, gdzie odbył się kurs pożarniczy oraz w Skolem.

Wrażenia z wycieczki nad morze i na wystawę w Poznanin oraz wiadomości o Polsce Dr. T. Kupczyńskiego zamykają numer.

Odczuwana przez sfery strażackie potrzeba Podręcznika informacyjnego w sprawach organizacyjnych i fachowych skłoniła insp. B. Pachelskiego do opracowania wydawnictwa tego rodzaju w formie kieszonkowego „Kalendarza Strażaka Śląskiego na 1930 r." Książeczka ta o 200 stronach poza kalendarjum wraz z terminarzem prac i imiennym wykazem Władz Związku Wojewódzkiego i Powiatowych, zawiera instrukcję do musztry formalnej, do obsługi sprzętu strażackiego jak bosaka lekkiego i ciężkiego, drabiny przystawnej lekkiej i ciężkiej, Szczerbowskiego, francuskiej, drążkowej (wrocławskiej), hakowych i mechanicznej.

W dalszym ciągu znajdujemy instrukcję do linji wężowej, łańcucha wodnego linki i sikawki czterokołowej.

Pozatem umieszczono dział taktyki pożarnej, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, ustaw i rozporządzeń, obowiązujących na Śląsku. regulamin znaku korporacyjnego, odznaczeń. Kasy Strażackiej. Nie pominięto również regulaminu służby wewnętrznej jak oddawanie honorów, salutowanie przez zwarte oddziały, poczet sztandarowy, noszenie sztandarów i ślubowanie na sztandar.

Po przytoczeniu sygnalizacji gwizdkowej, szerzej ujęto gazoznawstwo.

Wreszcie słowniczek polsko-niemiecki terminologji strażackiej, wyniki zawodów o mistrzostwo Śląska i wiadomości o Polsce wraz z rubrykami na kontrolę czynnych członków, pożarów, Zjazdów, kursów i konferencji składają się na całość tego starannie opracowanego i pożytecznego wydawnictwa.

W numerze 11/12 Życia Strażackiego" wstępne artykuły „Gdy się Chrystus rodzi" i „Wigilja Strażacka", poświęcone okresowi świątecznemu.

W artykule „Rozwój Pożarnictwa na Pomorzu", druh prezes Stefan Tomczyński zobrazował historję powstania Związku Pomorskiego, sprawozdanie z działalności i program działalności na 1930 r.

Artykuł insp. Kaszewskiego p. „Sprzęt i wyszkolenie w Strażach Pożarnych", poświęcony jest zagadnieniom reorganizowania Straży w zakresie wyekwipowania w sikaw ki motorowe.

Druh Gawroński w artykule „Komu należy pod rozwagę", polemizuje z Redakcją „Przeglądu Pożarniczego" z racji pomorskiego numeru Przeglądu.

Korespondencje, sprawozdanie z Kursu i konferencji, zamykają numer.

Numer grudniowy miesięcznika „Dla Przyszłości", organu Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju, z okazji Świąt, rozpoczyna się ładną odezwą „Bóg się rodzi". „Prastarym zwyczajem — w dniu święta Narodzin Boga-Człowieka idziemy do Was nasze Czytelniczki z serdecznemi życzeniami. Święta Bożego Narodzenia — przedziwne misterjum miłości Stwórcy do tych, którzy są dziełem jego ducha i woli — było w dziejach Ludzkości początkiem nowego okresu, którego najwyższym nakazem miała być miłość, rozumienie i szacunek.

Niechaj w naszem własnem życiu to święto staje się dniem, w którym odnowa uświadamiamy sobie, że najwyższem prawem życia są: prawo miłości i prawo wzrostu. Prawo miłości do wszystkiego co żyje, do duszy ludzkiej, w której żyje i żarzy się nieustannie iskra Boża. I prawo wzrostu — nieustannego pędu wzwyż duszy ludzkiej — aż do tych wyżyn przepojenia miłowaniem i rozumieniem naszych dusz, które wskazuje nam Ten, co sam jest miłości najdoskonalszem i najszytniejszem wcieleniem — Chrystus.

Miłować się wzajem, to znaczy ogarnąć miłowaniem wszystkich, Ludzkość całą, a przedewszystkiem tych, co wpsólnie z nami budują przyszłe życie.

Miłować się wzajem — to znaczy: Polskę miłować.

Niema chyba lepszego życzenia dla Was, które jesteście z pokolenia, co Polskę Przyszłości budować musi, jak te proste słowa: miłujcie się wzajem. Bo z miłości płynie zaufanie i wiara, z miłości płynie twórcza moc. Z niej też płynie siła, która nie ugnie się w najtrudniejszej chwili, nie opuści, nie zdradzi. Moc bezmiernego miłowania była w tych, którzy wciągu stu lat w trudzie i bólu, w szarzyźnie dnia codziennego walczyli o prawo do życia Narodu. Moc miłowania musi być w nas, którzyśmy po nich trud podjęli, byśmy i my, jak oni, umieli trwać — i naprzód iść z wiarą i miłością w sercach".

W dalszym ciągu por. M. Wittekówna opisuje swą „Pamiętną Gwiazdkę" w 1918 r., gdy jako kurjerka wiozła pocztą P. O. W. do Winnicy z Kijowa oraz „Wigilję ułańską".

Po za działem urzędowym, streszczone są zadania „naszego pisma" dalszy ciąg „Wiadomości o Polsce" Dr. T. Kupczyńskiego oraz korespondencje z życia organizacji.

Noworoczny numer „Strażaka Sląskiego" ukazał się w odświętnej szacie, w powiększonym formacie, urozmaicony licznemi ogłoszeniami.

W odezwie od redakcji wyrażono życzenie, „aby ducha jedności korporacyjnej, karność społeczną i ofiarność w służbie obywatelskiej wzmagał dzień każdy w naszych szeregach ku chwale Ojczyzny".

Po okolicznościowym artykułem wstępnym, znajdujemy pracę „Bepe" o gazoznawstwia. Autor charakteryzuje zakres wiedzy, jaka składa się na właściwą znajomość gazoznawstwa w jego bojowem znaczeniu.

„Pierwszym, zasadniczym warunkiem wyszkolenia w zakresie gazoznawstwa i ścisłej techniki walki gazowej, jest znajomość meteorologji — to jest nauki o zmianach i zjawiskach zachodzących w atmosferze otaczającej dookoła kulę ziemską, a składającej się z mieszaniny różnorodnych gazów.

Koniecznem więc jest zapoznanie się, możliwie jaknajdokładniejsze, zarówno z samą istotą atmosfery, poszczególnymi elementami meteorologicznymi, sprzętem służącym do określenia warunków zmian atmosferycznych, istotą zjawisk powodujących rzeczone zmiany, jak niemniej z wpływem omawianych zmian na skuteczność użycia gazów bojowych. A wiadomości powyższe potrzebne są nie tylko w momencie użycia środków bojowych, lecz wogóle dla obserwacji poprzedzającej ten moment na długo wcześniej.

Drugim punktem programu wyszkolenia w zakresie gazoznawstwa jest znajomość chemji gazów bojowych. Dział ten obejmuje: istotę gazów bojowych, warunki jakim gaz bojowy winien odpowiadać, podział gazów pod względem: chemicznym, fizycznym, fizyko-chemicznym, własności fizjologicznych, metody fabrykacji gazów, ich wykorzystania w terenie, sposób neutralizowania, a przedewszystkiem rozpoznawania w stanie stężonym.

Trzecim działem wyszkolenia — jest technika walki gazowej. Dział ten obejmuje: istotę walki chemicznej, metody i środki, sprzęt przeznaczony do użycia gazów bojowych, poszczególne elementy walki, wydajność skutków różnych gazów, braki lub dodatnie własności różnych sposobów użycia chemicznych środków bojowych. Dział ten zawiera nietylko naukę o środkach i sposobach, lecz uczy również budowy i konserwacji sprzętu, sposobów transportu, poucza o dostosowaniu taktyki i wyboru rodzaju różnych gazów w stosunku do warunków atmosferycznych, terenowych i skutków, jakie należy osiągnąć.

Dopiero na podłożu posiadanych wiadomości z powyższych trzech działów, składających się na naukę gazoznawstwa, możemy rzeczywiście pożytecznie i z należytem zrozumieniem przestudjować dalsze działy, dotyczące już specjalnie obrony przeciwchemicznej, w gazoznawstwie określonej skrótem D. P. G. Do działu tego zaliczamy na-

stępujące wiadomości: podział obrony na filtracyjną i izolacyjną, indywidualną i zbiorową, budowa sprzętu ochronnego, konserwację tegoż, sposób użycia, sprzęt alarmowy i jego obsługa, odkażanie żywności i odzieży, budowa schronów i ich organizacja, niszczenie gazów w terenie, oraz wszelka organizacja obrony zbiorowej miast i wsi, zakładów przemysłowych i większych objektów użyteczności publicznej.

Znajomość gazoznawstwa bez znajomości obrony przeciwlotniczej, w skrócie określonym jako O. P. L., byłaby niekompletną Należy więc wyszkolenie uzupełnić jeszcze wiadomościami z zakresu: budowy sprzętu lotniczego, rodzajów pocisków lotniczo-gazowych, umiejętności maskowania terenu zasłony dymowe i t. p. środki ochronne przed napadem lotniczym.

A uzupełnieniem ostatecznem jest znajomość cech rozpoznawczych zatrucia gazami i ratownictwo zatrutych.

Ten zwłaszcza ostatni dział gazoznawstwa jest jedną z poważnych trosk tych czynników, które mają zadanie uświadomienia w tym kierunku ludności cywilnej. Ta troska jest również udziałem sfer strażackich w Polsce.

W artykule „Obwody kominiarskie", dh. R Baron opisuje organizację kominiarstwa na Śląsku,

„Strażak" poświęca artykuł p. t. „Gaśnice chemiczne" zastosowanie gaśnic przy pożarach w zarodku.

W dalszym ciągu umieszczono sprawozdanie z Walnego Zjazdu powiatowego w Pszczynie oraz szemat organizacji obrony przeciwpożarowej w Województwie Śląskiem.

Na zakończenie dh. R Baron nawołuje do prowadzenia prawidłowej rachunkowości w Strażach, przytaczając wzory druków.

Po wydaniu 4 dodatków do „Przeglądu Pożarniczego" Związek Wyższych funkcjonarjuszów zawodowych Straży Pożarnych i Korpusu inspekcyjnego Głównego Związku przed zatwierdzeniem statutu, zwany „Związek zawodowych oficerów Straży Pożarnych" wydał miesięcznik p. t. „Strażactwo zawodowe".

Prenumerata roczna zł. 10. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nalewki 3. Redektor inż. J. Tuliszkowski, Komitet redakcyjny kpt. J. Janowski, insp. J. Kowalewski, K-mdt J. Milewski, st. insp. J. Sztromajer i K-mdt M. Waligóra Administrator J. Prokopp.

„Strażactwo Zawodowe" organ zawodowego strażactwa, jak zaznacza we wstępie redakcja, jest pismem ściśle fachowem, którego zadaniem będzie praca nad rozwojem techniki pożarniczej, tak w dziale czynnej walki z pożarami, jak i w dziale akcji zapobiegawczej.

Miesięcznik ma na celu nietylko zainteresowanie tych osób, które poświęciły się zawodowi strażackiemu lecz w równej mierze i tych, które są bardzo temu zawodowi bliskie, a mianowicie, szerokich kół pracowników ubezpieczeniowych oraz towarzystw ubezpieczeń od ognia.

„Strażactwo Zawodowe" w bardzo ozdobnej szacie prezentuje się nader okazale. Na treść składa się 12 prac. Z wstępnego artykułu I strona p. t. „Najbliższe zadania Związku", trudno wycisnąć jakąś treść. Po za stwierdzeniem konieczności nawiązania kontaktu z pokrewnemi instytucjami w celu zapewnienia podstaw finansowych i niebezinteresownymi wyrazami uznania dla Towarzystw Ubezpieczeniowych, autor zwraca się z gorącym apelem do czytelników o cenną współpracę. dla ożywienia stosunków i prac Związku.

Jako jedno z pilnych zadań, autor uważa przeprowadzenie lustracji fachowych Straży zawodowych. Lecz tu dwwiadujemy się ze zdziwieniem, że w tej dziedzinie „Istrom" liczy na pomoc „drogich kolegów po toporze". Może to i konieczne w danym wypadku choć nam by się zdawało, że tego rodzaju funkcje jak lustracje są atrybucją fachowców z pośród Władz Związku i pomoc drogich kolegów" w tem „zbiorowem zamierzeniu" jak zaznacza autor, jest conajmniej zbyteczna.

Przyczem wyrażenie, że „stosunki przyczyniają się do propagandy **o naszem strażactwie zawodowem"**, nadaje się do działu „ośla łąka".

W pracy p. t. "Niebezpieazeństwo pożaru i eksplozji w garażach", autor J. Milewski K-mdt Straży zawodowej w Bydgoszczy przytacza przepisy niemieckie, bawarskie, amerykańskie, angielskie i francuskie dotyczące budowy, ogrzewania i oświetlania garażów. W końcu wyrażono pogląd, iż podobne przepisy powinny być opracowane i u nas przez odnośne władze.

W artykule Ważne zagadnienia doby obecnej", inż. J. Tuliszkowski stwierdza przewagę motopomp odśrodkowych nad suwakowemi, tłoczkowemi, trybikowemi i t. p. które nie mogą długo pracować wodą zanieczyszczoną Rzekoma słaba strona pompy odśrodkowej t j. niezdolność jej do samodzielnego wytwarzania rozrzedzonego powietrza w wężu ssawnym jest właśnie dużą zaletą. W dalszym ciągu autor omawia sprawę długich linji tłocznych co jest zaletą sikawek wysokociśnieniowych przy dużem oddaleniu pożaru od zbiornika wody, oraz poświęca więcej miejsca sposobowi rozrzedzenia powietrza w wężu ssawnym sikawki za pomocą eżektora.

W następnym artykule T. Myśliwski opisuje oddawna znane mostki do suszenia węży. Sposób ten jednakże ze względów technicznych nie może znaleźć zastosowania we wszystkich Strażach, zwłaszcza wiejskich, ze względów techniczno-budowlanych autor poucza że „suszarnie mostkowe winny być umieszczone wewnątrz remizy, przy tylnej ścianie podłużnej, względnie przy szerszej ścianie bocznej, przez urządzenie spadzistego — (pochyłego) mostka prześwitowego. Mostek taki w postaci szerokiej drabiny dachowej o długości do 10 mtr., składa się z bocznic i odpowiedniej ilości szeroko-płaskich szczebli, wykonanych z drzewa. Szczeble są rozmieszczone na bocznicach na płask; przyczem odstęp — (prześwit) międzyszczeblowy powinien być mniejszy od szerokości szczebla, co zapobiegnie załamywaniu się ułożonego węża.

Tak wykonany mostek prześwitowy przymocowuje się przy ścianie pochyło (o mocnym spadku) na trzech wspornikach drewnianych, a u spodu pod mostkiem, należy umieścić wówczas jeden lub dwa piecyki ogrzewające. Piecyki ustawia się na środkowej linji w stosunku do szerokości mostku i w równych odstępach podziału jego długości, przyczem od piecyków tych przewody dymowe (rury), które będą zarazem służyć do ogrzewania węży, należy przeprowadzić również po tejże ośrodkowej linji szczebli, a w górnym punkcie długości mostka omawiane przewody trzeba wyprowadzić przez ścianę do komina, który może być dobudowany nazewnątrz ściany.

Rury dymowe winny iść pod mostkiem równolegle, w pewnym oddaleniu od szczebli. Piecyki muszą być podmurowane i niewywrotne, a przewody do nich należy odpowiednio przymocować żelaznymi uchwytami, wpuszczonymi do ściany. Mostek maluje się cały farbą ogniochronną lub też olejną.

Przeznaczone do suszenia węże należy składać przez pół, układając je na mostku w ten sposób, ażeby półłączniki znajdowały się na dolnym końcu mostku. Wówczas w piecykach zapala się ogień, jednak nie nadmiernie. Po pewnym czasie ułożone do suszenia węże trzeba przekładać (obracać), aby równo i szybko przesychały. Ułożone do suszenia węże nie należy spłaszczać".

Inż. St. Szubert umieszcza nieznaną bo niezatwierdzoną przez Gł. Związek instrukcję do sikawki silnikowej zaś M. Waligóra szeroko opisuje dodatnie strony warsztatów zawodowej Straży Pożarnej w Wilnie.

W dalszym ciągu znajdujemy opinję S Gallera, o pierwszym nowoczesnym posterunku Straży „Ogniowej"(?) w Warszawie oraz kpt J. Janowskiego opis większego pożaru przy ulicy Wolskiej w Warszawie. Na załączonym planie sytuacyjnym odzwierciadlono akcję ratunkową. —

Nekrolog ś. p. Jana Laukdreja, kaprala Straży wileńskiej, przegląd pism i ogłoszenia zamykają numer.

Jakkolwiek naogół treść zwłaszcza w zakresie fachowo-technicznym, przedstawia się dosyć skromnie, jednakże witamy z zadowoleniem nowy organ pożarnictwa i uważamy to za pocieszający przejaw działalności Zarządu Związku oficerów zawodowych. Należy podkreślić, iż jest to owocem pracy Zarządu, gdyż Związek jako całość nie pracuje dotąd zbyt intensywnie, czego najlepszym dowodem, iż Rada od czasu posiedzenia organizacyjnego, to jest od 3 lat ani razu się nie zebrała.

Przytem wyrazić należy żal, iż Związek ofice ów zawodowych, dotąd nie należy do Głównego Związku. Rozbieżność w pracy i w zabiegach o zasiłki, może wywołać pewien zamęt w pojęciach o pożarnictwie ze strony Władz, instytucji i całego społeczeństwa oraz nasunąć pogląd, ze szczytne hasło „w jedności — siła", na które się powołuje „Strażactwo zawodowe", jest fikcją bez zastosowania w praktyce w stosunku do ogółu strażactwa. Może właśnie dcięki temu oraz aby nie pogłębiać rozdźwięku między strażactwem zawodowem a ochotniczem, cały szereg zawodowych pożarników, reprezentujące liczne straże zawodowe, do Związku nie należy, obawiając się, aby nie byli posądzeni, że przyczyniają się do roboty destrukcyjnej i osłabienia Gł. Związku.

Zdawałoby się, że wcielenie do Centrali jest bardzo łatwe, gdyż przecież na czele Związku zawodowych oficerów stoją działacze, którzy należą do Centralnych Władz Gł. Związku i idealnie umieją łączyć te, jakby się zdawało, sprzeczne interesy. — A przecież wspólnemi siłami łatwiej by się osiągnęło zamierzone cele.

## Oświetlenie zapasowe w teatrach.

Celem zapasowego oświetlenia, jest oświetlenie teatru wtedy, kiedy popsuje się normalne oświetlenie, przyczem oświetlenie zapasowe winno być tak silne, by publiczność, znajdująca się w teatrze, mogła znaleźć z łatwością wyjścia.

Oświetlenie zaposowe widzowni napotyka na trudności ze względu na to, że miejsca w pobliżu lamp zapasowych tracą na wartości w czasie przedstawienia.

Ostatnio w Monachjum zbadano oświetlenie zapasowe teatrów i okazało się, że na korytarzach i schodach oświetlenie zapasowe jest wystarczające, natomiast w widzowniach wielu teatrów oświetlenie zapasowe musi być poprawione. Uwzględniając konieczność tych przeróbek, a jednocześnie i koszt, uznano za najodpowiedniejsze następujące rozwiązanie.

W widzowniach monachijskich teatrów, jest na suficie zawieszona lampa, posiadająca specjalny dla siebie wyłącznik i która służy do oświetlenia w czasie sprzątania. Ponieważ baterje do tej lampy posiadają takie same napięcie, jak ogólne oświetlenie, postanowiono wyzyskać to w celu oświetlenia zapasowego i w razie pożaru zapalać tę lampę przez opadającą żelazną kurtynę. W celu uzyskania jeszcze większego bezpieczeństwa postanowiono prócz tego założyć jeszcze specjalny wyłącznik ręczny dla tej lampy zewnątrz teatru. Należy jeszcze nadmienić, że w owym żyrandolu zapasowym winny być dwie lampy; w razie popsucia się jednej, żeby paliła się druga. Naturalnie przepis, że w razie pożaru należy zapalić ogólne światło, pozostaje w mocy.

Powyższe urządzenie żyrandolu zapasowego, zapewnia niewątpliwie większe bezpieczeństwo w czasie pożaru.

*H. G.*

STRAŻAK ŚLĄSKI.

## Gaśnice chemiczne.

Wydzielane środki gaśnicze mamy następujące:

a) woda nasycona kwasem węglanym— w gaśnicach zwannemi płynnemi;

b) piana — w gaśnicach zwanych pianowemi;

c) proszek — w gaśnicach zwanych proszkowemi, oraz

d) tetrachlor — w gaśnicach specjalnych.

Niniejsze studjum nasze odnośnie zastosowania właściwych, a raczej najwłaściwszych gaśnic do specjalnych wypadków pożarów, rozpoczniemy od stwierdzenia, że ręczne gaśnice chemiczne przeznaczone są jedynie i wyłącznie do gaszenia pożarów w zarodku, wtedy gdy one ukazują się dopiero, nie przybrały jeszcze groźnych rozmiarów i dadzą się zdusić w zarodku. Bowiem gdy pożar rozszerzył się na kilka wewnętrznych ubikacji, lub co gorzej wydostał się już na zewnątrz budynku, stosowanie gaśnic ręcznych już tylko ma charakter rozpaczliwych poczynań w obronie przed potężnym molochem pożogi. Czasem poczynania te mogą wydać zadawalniające rezultaty, lecz tylko czasem, my zaś musimy pracować z całą pewnością celów i zadań.

Zachodzi przeto pytanie zasadnicze, jakie możemy mieć momenty pożarów w zarodku. Pozwolę więc sobie wyliczyć najczęściej spotykane a mianowicie: w m i e s z k a n i a c h, a) pożar belki kominowej; b) rozlanie płynów łatwopalnych i ich zapłonienie; b) pożar firanek lub portjer od świecy, niedopałka, choinki, magnezji przy zdjęciach fotograficznych; c) krótkiego spięcia prądu elektrycznego na przewodach; d) wysypanie się żaru z pieca na podłogę lub dywan; e) pożar mniejszego zapasu płynów łatwopalnych, farb olejnych, lakierów i t. p. w z a k ł a d a c h p r z e m y s ł o w y c h; f) krótkie spięcie na przewodach, g) pożary transformatorów lub motorów elektrycznych; h) motorów spalinowych; i) przy pęknięciu rury gazowej; k) zapasy smarów i płynów łatwopalnych; l) surowca, półproduktu i produktu w jego fabrykacji; m) zatarcie w łożysku lub posuwisku maszyny i t. p. w s k l e p a c h i składach; o) towary; p) urządzenia; r) instalacje; s) zwarcie prądu na przewodach i t) przegrzanie prowizorycznymi ogrzewaczami, wreszcie w s z ę d z i e nastąpić może wypadek podpalenia, zależny w swej istocie od pomysłowości zbrodniczego podpalacza.

Wobec wyliczonych powyżej wypadków pożarów w zarodku, możemy śmiało i celowo występować z ręczną gaśnicą chemiczną. Musimy atoli stosować odpowiedni rodzaj gaśnic do właściwości palącego się materjału, powodów powstania pożaru, lub wreszcie warunków w jakich tenże powstał i rozwija się. Należy tutaj wyraźnie rozdzielić momenty kiedy potrzeba zastosować gaśnicę ręczną takiego a nie innego rodzaju, aby akcja gaszenia była skuteczna i racjonalną.

Rozpatrzymy kolejno podane na wstępie rodzaje gaśnic wg. wydzielanych środków gaśniczych. A więc gaśnice płynne, wydzielające wodę nasyconą kwasem węglanym, stosować możemy z powodzeniem we wszystkich wypadkach pożarów w zarodku, za wyłączeniem tylko nielicznych momentów jak: a) pożar płynu łatwopalnego, b) transformatorów lub motorów elektrycznych, c) motorów spalinowych, d) półproduktów i produktów fabrykacji zakładów chemicznych. Źródła pożaru wywołanego krótkiem spięciem prądu elektrycznego na przewodach, lub rozwijającego się w bezpośrednim sąsiedztwie obnażonych przewodów prądu elektrycznego wysokiego napięcia (ponad 500 volt), nie jest wskazanem atakować w celach gaśniczych gaśnicą płynną z uwagi na pewne niebezpieczeństwo zagrażające ratownikowi.

Wszakże, gdy z tych czy innych powodów prąd elektryczny przestał już przepływać po przewodach, gaszenie przedmiotów płonących ręczną gaśnicą działającą płynem, jest najwięcej wskazane. Bowiem tylko płyn — woda przesycona kwasem węglanym — posiada zdolność przenikania wgłąb płonącego przedmiotu i należytego gaszenia przez jednoczesne odcinanie dopływu nowych zapasów tlenu i studzenia, gdy natomiast piana lub proszek

z gaśnic pianowych lub proszkowych tylko tłumią pożar przez powierzchowne odcinanie dopływu tlenu.

W wypadkach pożarów transformatorów lub motorów elektrycznych, a także motorów spalinowych, użycie gaśnicy płynnej lub pianowej powoduje zamoczenie zwojów przewodnikowych, spowodowanie zwarcia na przestrzeni całego bloku płonącego objektu, ewentualnie, przez gwałtowne ostudzenie nagrzanych części metalowych, spękanie tych części a przynajmniej ich osłabienie. Użycie gaśnicy proszkowej spowoduje silne zanieczyszczenie maszyny. Dlatego więc w tego rodzaju pożarach najodpowiedniejszą jest specjalna gaśnica ręczna zawierająca tetrachlor— płyn już przy + 75° Cels. zamieniający się w gaz o wysokich wartościach gaśnicznych, zaś w stanie płynnym posiadający wielki opór, to znaczy, nieprzewodzący prądu elektrycznego nawet rzędu kilkunastu tysięcy volt.

To samo dotyczy pożarów bądź bezpośrednio związków chemicznych jak karbid i t. p. bądź też innych przedmiotów znajdujących się w sąsiedztwie niebezpiecznych związków.

Reasumując powyższe szkicowe uwagi na temat stosowalności ręcznych gaśnic chemicznych odnośnie ich wartości (abstrahując od konstrukcji apatu), stwierdzić należy co następuje:

a) gaśnice płynne (woda nasycona kwasem węglowym), nie gaszą zupełnie pożaru płynów łatwopalnych, palących się nie w stanie rozlania na przedmioty stałe, lecz w naczyniach otwartych.

Skutecznie natomiast działają jako środek gaszenia pożaru ciał stałych jak: drzewo, tkaniny, skóry, papiery, płyny łatwopalne na powierzchni ciał stałych.

Zauważyć przytem należy, iż powszechna opinja jaka dość nieprzychylnie urobioną została dla tego typu gaśnic ręcznych, jakoby awartość gaśnicza posiadała zdolności chemicznego przeżerania tkanin i skór, jest gruntownie błędną. Powoływanie się tej opinji na fakt iż jednym ze składników zawartości płynnej gaśnicy ręcznej jest kwas siarczany lub solny, przy bliższem rozpatrzeniu istoty rzeczy nie wytrzymuje krytyki. Bowiem kwas siarczany jest nim rzeczywiście do momentu zetknięcia się z drugim składnikiem zawartości gaśnicy jakim jest woda z sodą (odczynnikiem dla kwasów żrących), poczem następuje reakcja chemiczna w rezultacie której powstają nowe związki chemiczne w postaci płynnej i gazowej. Zarówno jeden jak i drugi nie posiadają już cech kwasów żrących, które zostały przez sodę zneutralizowane.

b) gaśnice pianowe, pożar przedmiotów stałych gaszą tylko częściowo. Piana bowiem tylko zewnętrznie pokrywa płonący przedmiot, natomiast nie studzi jego głębszych warstw. Piana posiadając pewien (częstokroć znaczny) procent wilgotności, jest równie jak płyn, dobrym przewodnikiem elektryczności a więc ten typ gaśnic dla pożarów motorów elektycznych i transformatorów nie nadaje się. Pożary płynów płonących gasi się skutecznie wtedy, gdy naczynie w którem płyn się pali jeszcze nie nagrzało się znaczniej. Wtedy bowiem piana w wysokiej temperaturze traci swą gęstość i zwartość nie mogąc stłumić pożaru przez pokrycie całej powierzchni dostatecznie grubą i hermetyczną powłoką.

c) Gaśnice proszkowe gaszą pożar ciał stałych przez zbijanie płomienia silnym prądem kwasu węglowego niosącego drobiny proszku, tudzież ilością kwasu wytwarzanego przez proszek w zetknięciu z nagrzanym przedmiotem. Zawartość jednak tych gaśnic nie jest w możności obniżyć należycie temperatury płonącego ciała.

Ten sam moment w skutkach gaszenia obserwujemy w wypadkach pożaru płynów łatwopalnych.

Ujemną stroną tego rodzaju gaśnic jest stosunkowo niewielki zasięg.

d) Gaśnice zawierające tetrachlor, z równem powodzeniem gaszą pożary płynów łatwopalnych w otwartych metalowych naczyniach, jak niemniej wszelkie w czasie których grozi nam prąd elektryczny z obnażonych lub niedostatecznie izolowanych przewodów. Zwłaszcza dla pożarów motorów spalinowych, gdzie przedłużenie się procesu spalania grozi wybuchem — gaśnica zawierająca tetrachlor jest niezastąpioną.

Tyle o właściwościach gaśniczych zawartości różnego rodzaju ręcznych gaśnic chemicznych. W następnej pogawędce na ten temat omówimy, jak to już wcześniej zresztą zapowiedziałem, konserwację ręcznych gaśnic chemicznych.

Strażak.

## Telefony na drabinach.

Departament straży pożarnej w Leicester, w Anglji-zaopatrzył strażaków gaszących ogień na olbrzymich rozmiarów drabinach w aparaty telefoniczne. Dotychczas porozumiewanie się szefa straży z poszczególnymi strażakami natrafiało na wielkie trudności z powodu znacznej częstokroć odległości, jaka ich dzieliła.

## Preparaty przeciwogniowe.

Walka z ogniem ogranicza się dziś przeważnie do interwencji straży na wypadek pożaru. Jednakże w wielu wypadkach sposób ten nie daje pożądanych rezultatów, szczególniej przy nagromadzeniu łatwo palnych przedmiotów jak np. w teatrach, magazynach itp.

Jedynym sposobem chronienia się przed pożarem jest uczynić niepalnymi wszystkie łatwopalne materjały, aby w ten sposób zapobiec rozszerzaniu się ognia. Tego rodzaju patentowanych preparatów impregnujących jest wiele, działanie ich jest jednak ograniczone. Zazwyczaj działają one na krótki przeciąg czasu.

Takim preparatem wedle „Przem. Chem." jest siarczan amonowy, który czyni przedmiot niepalnym ale niszczy włókna roślinne, tkaniny i barwniki. To samo odnosi się do chlorku cynku, ałunu, siarczanu glinu, magnezu i t. p. Najbardziej nieszkodliwemi dla tkanin i drzewa są: fosforany amonu, fosforany amonowo-magnezowe i chlorek magnezu

Jednak jak wspomniano, chronią one tylko przez krótki czas

Działaniem trwałem odznaczają się niektóre tylko sole, jak cyniany i welframiany sodu, jednak ze względu na cenę nie mogą znaleźć powszechnego zastosowania.

Pozostaje szkło wodne, które jako domieszka do farb mineralnych na przedmiotach sztywnych (ściany drewniane, figury, gzymsy) tworzy krzemionkową powłokę, dobrze chroniącą przed słabym ogniem. Przy silnym ogniu drewno pęka i oczywiście podlega z łatwością pożarowi.

Zadaniem chemji byłoby wynalezienie takiego środka impregnacyjnego, któryby we wszystkich wyżej wspomnianych wypadkach i dla wszystkich celów okazał się trwałym i niepalnym. Większość patentowanych środków impregnacyjnych okazuje się odporną na działanie małego płomienia, np. bunsenowskiego, lecz zawodzi przy użyciu dmuchawki lub wielkiego ognia, powodując zmianę barwy, połysku, giętkości. Większość z nich nie wytrzymuje np. długotrwałego żarzenia.

Jedynie bromek amonowy jest uniwersalnym środkiem impregnacyjnym, który w stosunkowo słabych roztworach (5—15%) chroni doskonale przed płomieniem, a jednocześnie nie niszczy tkanin, farb, odporny jest na żarzenie, zachowuje giętkość chronionych materjałów, nie ulatnia się, nie wykrystalizowuje i latami zachowuje się bez zmian.

# NADESŁANE.

Do Szanownego Zarządu
Związku Straży Pożarnych
Województwa Kieleckiego.

Uprzejmie proszę w imię sprawiedliwości o wydrukowanie w swym organie mego protestu przeciwko pisaniu tego rodzaju artykułów, jaki ostatnio ukazał się w organie Małopolskiego Związku Straży Pożarnych. „Walka z pożarem" z grudnia r. ub. pod tytułem — „Nie pchaj palca między drzwi".

Cały artykuł przepełniony jadem nienawiści i złośliwości, — a celem jego przypuszczam, znieważenie długoletnich, zasłużonych strażaków, — **bez wymienienia nazwisk** — a podpisany pseudonimem „Jotel".

W artykule tym są wyrażenia jak, — starowina, rozmiękczenie mózgowe, zmurszałych, a zgryźliwych pseudospołeczników, ujęte w bardzo złośliwy sposób, które obrażają wszystkich nas **starszych strażaków**, do których i ja się zaliczam, więc jako dotknięty protestuję przeciwko takim łobuzerskim wystąpieniom.

Tego rodzaju napaści nie powinny mieć miejsca w tak poważnej Strażackiej organizacji — Żadne szanujące się pismo, a zwłaszcza **fachowe** strażackie nie powinno umieszczać tego rodzaju jadowitych i przepełnionych złośliwą brutalnością artykułów.

Zamiast w złośliwy sposób napadać, zniesławiać, — należy uszanować i cenić tych, których staraniem i pracą powstała ta wielka organizacja jaką jest — Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pracowaliśmy cicho w ciężkich warunkach, bez warcholstwa, bez osobistych egoistycznych celów, bez żadnych osobistych korzyści.

Do tych pionierów należał również i ś. p. Antoni Szczerbowski ze Lwowa, założyciel pierwszego polskiego pisma fachowego „Przewodnik Pożarniczy" — w r. 1886, a zatem 43 lata temu, a nie 50 jak twierdzi p. „Jotel". Dziwić się należy, że kierownicy organu nie wiedzą o prawdziwych latach jego istnienia.

Gdyby ś. p. A. Szczerbowski, ten cichy, szlachetny i skromny pracownik, który dla idei strażackiej wiele poświęcił zmartwychwstał i przeczytał ten artykuł w założonym przez siebie organie, to ze wstydu i żałości serce by mu pękło.

Wielu z tych starych strażaków, z których powinniśmy być dumni, jeszcze i dzisiaj pracuje z zamiłowaniem dla dobra ukochanej przez się idei strażackiej. — Praca ich wydaje wciąż jeszcze dobre rezultaty, co jest świadectwem, że na rozmiękczenie, ani na zesztywnienie mózgów nie cierpią, — jak to p. Jotel w swym artykule twierdzi. Tego rodzaju twierdzenie raczej dałoby się zastosować do autorów, piszących tak wstrętne artykuły.

P. Jotel, który w tak nieprzyzwoity, a nawet wprost łobuzerski sposób napada na starych społecznie zasłużonych strażaków, — niechaj pamięta o tem, — że tak on, jako i jego koledzy swe dzisiejsze intratne, dobrze płatne stanowiska, właśnie im mają do zawdzięczenia, a których pragnieniem jest dalszy rozwój i udoskonalenie się pożarnictwa.

P. Jotel w swym artykule pisze o jakimś nędznym pisemku (rzekomo fachowem) w jakiejś marnej mieścinie z mleczną centralą w Warszawie — o śmiertelnych drgawkach, o opluciu sobie żółcią brody i t. p. nonsensy.

Z czego jak również i z innych wystąpień wnosić można, że kto jest odmiennego zdania od panów z Małp. Zw. Str. Pożarnych, tego należy zniesławić bez względu na jego zasługi.

W dalszym ciągu swej pisaniny używa wyrazów i zwrotów, które są tak ohydne, że ich lepiej nie powtarzać. Uważam, ze takie wystąpienie zasługuje na bezwzględne potępienie przez wszystkich ideowych i dobrze myślących strażaków.

Po skończonych, nieetycznych napaściach, nastąpiły pochwały dla siebie i swoich, mianowicie: zrobili wielkie odkrycie — że obecnie, ich straże pożarne ratują każdego kto się pali, nie pytając u kogo się pali. — Zapominają ci panowie strażacy z redakcji „Walka z pożarem", że to jest pierwszym i zasadniczym obowiązkiem strażactwa na kuli ziemskiej.

Zasługi swoje strażactwo wykazuje w czynach, a nie w napaściach w niekulturalny sposób, ani przez warcholstwo.

Takie wystąpienia nie zgadzają się ze stanowiskiem uczciwego i prawdziwego ochotnika. Pracowaliśmy dotąd w imię miłości bliźniego, a dewizą naszą było i pozostanie „w jedności siła". Pracą pod tym hasłem, które nosiliśmy w sercu, powstał wielki Związek Straży Pożarnych.

Nigdy nie mieliśmy na myśli wytworzenia osobnych dzielnicowych Związków, dążyliśmy do wielkiego silnego Związku całej Rzeczypospolitej Polskiej. Praca ta została dokonaną i niechaj dla dobra sprawy i dalszego rozwoju nikt nie śmie się wyodrębniać i jedności tej rozbijać.

Pracujmy dalej w jedności i zgodzie, zlikwidujmy wszystkie nasze pretensje i aspiracje. — Nie zwalczajmy się wzajemnie, nie napadajmy na nikogo, nie wprowadzajmy do pożarnictwa osobistych egoistycznych celów dla własnych korzyści. — Nie wprowadzajmy na terenie pożarniatwa konkurencyjnych agitacji we własnych celach.

Kto się do powyższego nie zastosuje, nie powinien być członkiem tej wielkiej szlachetnej organizacji Pamiętajmy że celem naszej pracy na terenie pożarnictwa powinna być jedynie idea strażacka, a wszelkie poczynania w imię miłości bliźniego.

*E. Balcer*

*b. prezes Zw. Okr. p Łow.*
*b. prezes straży Łow.*
*b człon. Zarz. Zw. Gł i Zarz. Zw. Woj. War.*

---

Warszawa, dnia 28.XII 1929 r.

**Do Druha**
**i Redaktora „Życia Strażackiego".**

KOCHANY i ZACNY DRUHU!

Nie mogę znaleźć słów oburzenia na plugawy artykuł, skierowany niedwuznacznie przeciwka Tobie w „Walce z pożarem", organie Związku Małopolskiego — za to żeś między innemi na łamach „Życia Strażackiego" wytknął Związkowi Małopolskiemu niewłaściwość przyjmowania ofiar na fundusz prasowy od Konsulatu bolszewickiego we Lwowie.

Jest to dowód, jak daleko odbiegliśmy od ideałów, jakimi promieniował Związek Florlański, gdzie współpraca i wspólne wysiłki organizacyjne i techniczne, ku zjednoczeniu strażactwa, owiane były atmosferą iście braterskiej miłości, co nadawało ton całemu naszemu strażactwu.

Przyjm zacny Druhu me zapewnienie wiecznie trwałego dla Ciebie szacunku.

Jako jednemu z pionierów naszego pożarnictwa, niech przez długie jeszcze lata pozwoli Ci Bóg przodować pośród nas nie tylko swą siwą już głową, lecz szczerym umiłowaniem strażactwa i zawsze młodzieńczym entuzjazmem w pracach Związkowych.

Czołem!

*inż. Stanisław Waligórski.*
Prez. Zw. Str. Poż. Woj. Warsz.

Wielce Szanowny Druhu Redaktorze!

Przeglądając wychodzące we Lwowie czasopismo „Walka z pożarem”, przyczem — zaznaczam zgóry — czynię to jedynie z obowiązku publiczystycznego, nie sprawia mnie bowiem ta czynność najmniejszej przyjemności, lecz jest od pewnego czasu wręcz dręcząca, znalazłem w jednej wzmiance, podpisanej pseudonimem „Jotel”, niedwuznaczną napaść na Twoją, Wielce Szanowny Druhu Redakrorze osobę i na pozostający pod Twojem przewodnictwem organ „Życie Strażackie”, zapewne za to, żeś ostatnio wydrukował uzasadnione uwagi pod adresem tego Lwowskiego organu i zamieścił również feljeton-satyrę, dosadnie charakteryzującą bezwartościowość tak szumnie reklamowanych poczynań pożarniczych.

Ponieważ we wzmiance tej polemika jej nieznanego autora pod Twoim Wielce Szanowny Druhu Redaktorze, adresem, przeszła już wszelkie granice przyzwoitości, przeto niniejszem pismem, będącem wyrazem mej odruchowej odrazy z powodu tej napaści, pozwalam sobie wyrazić Ci niniejszem, przezacny Prezesie i Kolego Redaktorze, wyrazy najgłębszego ubolewania, że ktoś nieodpowiedzialny i nie posiadający odwagi cywilnej, bo ukrywający się pod pseudonimem, śmiał w tej formie napaść na Twoją postać.

Ja znam Cię, W. Sz. Druhu Redaktorze od lat wielu. cenię Twą wysoką kulturę i Twe niezmierzone, wieloletnie zasługi na polu pożarnictwa polskiego i dlatego śpieszę Cię zapewnić, że z największą odrażą czytałem słowa, któremi w tak ohydny sposób chciano zakłamywać wysoką Twą wartość obywatelską. Głęboko też przekonany jestem że wszyscy szanujący się ludzie, którzy się z Tobą na gruncie pracy strażackiej zetknęli, żywią dla Twych dziś już siwych włosów równie głęboki szacunek.

Sądzę też, że wobec niecnych nielicujących z godnością munduru strażackiego, jeśli to członek korporacji strażackiej pisał, napaści, mieć winniśmy tylko uczucie jaknajwiększej pogardy.

Racz przyjąć Wielce Szanowny Druhu Redaktorze od znacznie młodszego kolegi Twego w publicystycznej pracy strażackiej wyrazy najgłębszej czci, uznania i tak pełne wartości istotnej we wzajemnym szaczunku nasze strażackie pozdrowienie. Czołem!

*S. Pągowski*
Redaktor „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, dnia 24 grudnia 1929 r.

# DZIAŁ URZĘDOWY.

## Okólnik Nr. 1.

Stosownie do porozumienia z p. Inspektorem Wojewóozkim P. Z. U. W. o czem jednocześnie zostają powiadomieni pp. Inspektorzy powiatowi P. Z. U. W. z dnia 1 stycznia 1930 r. wszystkie podania Straży o zasiłki z P. Z. U. W., winny być adresowane do Dyrekcji P. Z. U. W., lecz przesyłane do Okręgów Związku.

Prezydja Zarządów Okręgowych Związku Straży Pożarnych rozpatrzą nadsyłane podania Straży i ze swą opinją odręcznie skierują je do pp. Inspektorów powiatowych P. Z. U. W.

Przytem uprzedza się Zarządy Straży, że podania wysyłane wprost do P. Z. U. W. będą zwracane do Okręgów dla wyrażenia opinji. Wskutek więc mylnego adresu i niezachowania drogi służbowej, będzie spowodowana zupełnie zbyteczna zwłoka.

Przy przychylnem opinjowaniu należy mieć na uwadze w pierwszym rzędzie Straże nowozałożone, następnie te Straże, które wyróżniają się sprawnością tak w zakresie organizacyjnym jak i technicznym, na końcu wreszcie te Straże, które nie przejawiają należytej działalności jak n. p. nie stają do zawodów, nie wysyłają swych członków na kursy, nie biorą udziału w manewrach, odprawach, konferencjach i walnych zebraniach Okręgowych.

Podania Straży, które otrzymały zasiłek z P. Z. U. W. w roku ubiegłym, mogą być uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Przy opinjowaniu należy mieć również na uwadze zasiłek wypłacony przez samorządy.

Nie powinny być przychylnie opinjowane podania tych Straży, które nie ubezpieczają swych członków w Kasie Strażackiej, nie opłacają terminowo składek członkowskich do Związku, nie wypełniają zarządzeń Związku i nie wyjeżdżają do pożarów w swoim rejonie bez usprawiedliwionej przyczyny. O podaniach nieprzychylnie zaopinjowanych należy powiadomić Związek Wojewódzki z przytoczeniem motywów.

## Okólnik Nr. 2.

Załącza się protokół odprawy jako tymczasowy regulamin dla instruktorów w celu kierowania się zawartemi tam wytycznemi podczas inspekcji prac instruktorów i biur Okręgowych

Do inspekcji należy bezzwłocznie przystąpić, kierując się regulaminem dla oficerów inspekcyjnych.

Dh. st. instr. Bohdanowi Mozalowi przydziela się Okręgi: kozienicki, olkuski, opoczyński, radomski i sandomierski.

Dh. st. instr. Ryszardowi Perkowskiemu — będziński, konecki, miechowski, opatowski, wierzbnicki i zawierciański.

Dh. st. instr. Janowi Wójcikowi—buski, częstochowski, jędrzejowski, kielecki, pińczowski i włoszczowski.

## Okólnik Nr. 3.

**Powszechny**
**Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych**

**Inspektor Woj. w Kielcach**

*Kielce, dn. 31 grudnia 1929 r.*
Nr. I 3836.

DO
PP. INSPEKTORÓW POWIATOWYCH.

W celu ujednostajnienia trybu składania przez straże pożarne podań o zasiłki i bardziej celowego ich rozpatrywania, ustalam z dniem 1 stycznia 1930 r. co następuje:

1) wszelkie podania straży pożarnych o zasiłki składane na imię P. Z. U. W. winny być przesyłane za pośrednictwem Związków Okręgowych Str. Poż.

2) Związki Okręgowe zaopinjowane przez siebie poeania przekazują pp. inspektorom powiatowym P. Z. U.W.

3) Pp. Inspektorowie rozpatrzywszy otrzymane podania albo akceptują opinje Okręgów, albo zaopatrują podania Swoją opinją i niezwłocznie przesyłają je do Inspektora Wojewódzkiego.

Ustalając powyższy tryb postępowania zaznaczam, że podania nadesłane inną drogą zwracane będą pp. Inspektorom, względnie Strażom pożarnym bez rozpatrzenia.

Równocześnie komunikuję, że Związek Wojewódzki Str Poż. po porozumieniu się ze mną równocześnie wysyła odpowiednie okólniki instrukcyjne do Związków Okręgowych i Zarządów Straży Pożarnych.

Inspektor Wojewódzki
*J. Zieliński.*

OKÓLNIK Nr. 4.

# Ostateczne wyniki zawodów rejonowych.

| Lokata | NAZWA STRAŻY | NAZWISKO i IMIĘ DOWÓDCY DRUŻYNY | Czas trwania ćwiczeń | | Punkty za czas | Punkty karne | | Punkty premjowe | Punkty ostateczne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | ogólny | poszczególny | | za błędy | za przekr. czasu | | |
| **w Sędziszowie (pow. jędrzejowski), dn. 29 czerwca 1929 r.** | | | | | | | | | |
| 1 | Słabosowice | Frydel Antoni | 420 | 354 | 94 | 7 | — | 12 | 99 |
| 2 | Boleścice | Jawór Stanisław | 780 | 432 | 53 | 9 | 6 | 8 | 46 |
| 3 | Bórszowice | Wróblewski Władysław | 720 | 478 | 48 | 12 | 4 | 2 | 34 |
| **w Węgleszynie (pow jędrzejowski), dn. 21 lipca 1929 r.** | | | | | | | | | |
| 1 | Złotniki | Zakrzewski Antoni | 420 | 296 | 106 | 6 | — | 6 | 106 |
| 2 | Wola Teresowa | Gawlik Władysław | 600 | 386 | 49 | 6 | — | 6 | 49 |
| **w Wodzisławiu (pow jędrzejowski), dn. 21 lipca 1929 r.** | | | | | | | | | |
| 1 | Wodzisław | Ordesiński Franciszek | 600 | 543 | 56 | 12 | — | 4 | 48 |
| 2 | Pokrzywnica | Blacha Stanisław | 600 | 487 | 60 | 17 | — | 2 | 45 |
| 3 | Niegosławice | Socha Wincenty | 780 | 479 | 58 | 16 | 6 | 8 | 44 |
| 4 | Laskowa | Lech Józef | 720 | 589 | 47 | 30 | 2 | 2 | 17 |
| **w Łagowie (pow. opatowski), dn. 18 sierpnia 1929 r.** | | | | | | | | | |

Na zasadzie § 39 regulaminu zawodów uznane zostały za nienormalne rowody rejonowe.

OKÓLNIK Nr. 5

# Ostateczne wyniki zawodów okręgowych dla grupy IV.

| Lokata | NAZWA STSAŻY | NAZWISKO i IMIĘ DOWÓDCY DRUŻYNY | Czas trwania ćwiczeń | | Punkty za czas | Punkty karne | | Punkty premjowe | Punkty ostateczne |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | ogólny | poszczególny | | za błędy | za przekr. czasu | | |
| **w Opatowie (pow. opatowski), dn. 25 sierpnia 1929 r.** Skład Sądu: Przewoониczący: Choroszyński Wacław, sekretarz: Wójcik Bolesław, i członek Świątek Bolesław | | | | | | | | | |
| 1 | Stodoły | Gat Jan | 600 | 312,5 | 105 | 2 | — | 12 | 115 |
| 2 | Gojców | Wróbel Paweł | 600 | 289 | 93 | 8 | — | 10 | 95 |
| 3 | Bodzechów | Pietrzycki Stefan | 660 | 345,5 | 83 | 2 | 2 | 10 | 89 |
| 4 | Brzezie | Małkiewicz Adam | 600 | 266 | 90 | 10 | — | 4 | 84 |
| 5 | Lasocin | Jabłoński Bolesław | 680 | 330 | 75 | 4 | 2 | 12 | 81 |
| 6 | Denków | Sendrowski Stanisław | 660 | 529 | 79 | 7 | 2 | 8 | 78 |
| 7 | Juljanów | Turketti Juljan | 750 | 346,5 | 65 | 3 | 6 | 8 | 64 |
| 8 | Sobótka | Pułanecki Bolesław | 660 | 347 | 61 | 3 | 2 | 8 | 64 |
| 9 | Linów | Zarzycki Władysław | 750 | 390,5 | 68 | 7 | 6 | 8 | 63 |
| 10 | Nietulisko | Śmigas Michał | 660 | 413 | 61 | 9 | 2 | 4 | 54 |

UWAGA: Dyskwalifikacji uległy: S. P. O. z Łagowa na zasadzie§ 39 reg. raw., S. P. O. z Janowic (Jakubowic) na zasadzie § 5 reg. zaw., zaś S. P. O. z Ćmielowa i Biedrzychowa na zasadzie § 12 regulaminu zawodów.

# Składki członkowskie od straży.

**Okólnik Nr. 6.**

| | OKRĄG | W styczniu 1929 Zw. Woj. należało się | W ciągu 1929 roku do Zw. Woj. wpłacono składek członkowskich zaległych — | za 1929 = % | 31 grudnia 1929 roku Zw. Woj. należało się: zaległych — | za 1929 = % | procentow. stosunek zaległości 31.XII 1928 | 1929 | OKRĄG | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Będziński | 1.731,83= 4,1 | 833,82 — | 718,18= 3,7 | —,— — | 179,82=—,4 | 41 | 10 | Będziński | |
| 2 | Buski | 1.031,25= 2,4 | 505,75 | 500,—= 2,4 | 25,50 — | —,—=—,— | 42 | 2 | Buski | |
| 3 | Częstochowski | 5.524,50=13-- | 153,— — | 234,50=—,9 | 3.545,50 — | 1.591,50=12 1 | 84 | **93** | Częstochowski | ?? |
| 4 | Jędrzejowski | 3.735,—= 8,8 | — — — | —,—=—,— | 2.833,— — | 902,—= 8,8 | 94 | **100** | Jędrzejowski | ??? |
| 5 | Kielecki | 2.402,25= 5,7 | 298,— — | —,—=—,7 | 1.230,25 — | 874,—= 5,— | 89 | **88** | Kielecki | ? |
| 6 | Konecki | 2.490,50= 5,8 | 1.759,— — | 290,—= 4,8 | —,— — | 441,50= 1,— | 100 | 18 | Konecki | |
| 7 | Kozieniecki | 2.189,—= 5,1 | 643,— — | 510,50= 2,7 | 903,— — | 132,50= 2,4 | 91 | 47 | Kozieniecki | |
| 8 | Miechowski | 3.629,—= 8,6 | 585,— — | —,—= 1,4 | 1.932,50 — | 1.121,50= 7,2 | 89 | **84** | Miechowski | ? |
| 9 | Olkuski | 1 692,—= 4,-- | 253,50 — | —,—=—,6 | 423,50 — | 1.019,—= 3,4 | 38 | **85** | Olkuski | ??? |
| 10 | Opatowski | 2.059.95= 4,9 | 115,50 — | 50,—=—,4 | 1.141,95 — | 752,50= 4,5 | 69 | **92** | Opatowski | ?? |
| 11 | Opoczyński | 1.924,25= 4,5 | 33,— — | 506,50= 1,3 | 1.005,75 — | 379,—= 3,2 | 59 | **72** | Opoczyński | ?? |
| 12 | Pińczowski | 2.796,50= 6.6 | 1.500,50 — | —.—= 3.5 | 549,— — | 747,—= 3,1 | 77 | 46 | Pińczowski | |
| 13 | Radomski | 2.231,76= 5,3 | 423.26 — | 46,50= 1,1 | 800,50 — | 961,50= 4,2 | 70 | **79** | Radomski | ?? |
| 14 | Sandomierski | 1 319,—= 3,1 | 423,50 — | 396,—= 1,9 | 34,— — | 465,50= 1,2 | 21 | 38 | Sandomierski | ? |
| 15 | Wierzbnicki | 1 400,44= 3,3 | —,— — | —,—=—,— | 884,94 — | 515,50= 3,3 | 70 | **100** | Wierzbnicki | ??? |
| 16 | Włoszczowski | 3.206,50= 7,6 | —,— — | —,—=—,— | 2 360.50 — | 846,= 7 6 | 100 | **100** | Włoszczowski | ??? |
| 17 | Zawierciański | 3.079,50= 7,2 | 342,50 — | 529,50= 2,— | 1 543,50 — | 664,—= 5 2 | 70 | **72** | Zawierciański | ? |
| | 1929 r. | 42.446 22=100% | 7.859,33 — | 3 781,68=27,4% | 19.213,39 — | 11.588,82=72,6% | 71 | 66 | | |
| | 1928 r. | 34.518,21=100% | 7.265,32 — | 2.188,08=27,4% | 14.168,39 — | 10.896,42=72,6% | % przeciętnie | | | |

Jak wskazują procentowe dane powyższego zeatawienia, ściąganie składek członkowskich od straży nie odbywa się tak, jak tego należałoby sobie życzyć, mianowicie:

1) w 1929 roku nie wpłynęły składki **z Okręgu jędrzejomskiego, wierzbnickiego i, po raz drugi z miechowskiego.**

2) poniżej 50% zadłużenia wpłaciły składki **Okrągi, częstochowski, kielecki, miechowski, olkuski, opatowski, opoczyński, radomski i zawierciański.**

3) procentowy stosunek zaległości w porównaniu z rokiem 1928 zwiększył się **w Okręgu częstowski, jędrzejowskim, olkuskim, opatowskim, opoczyńskim, radomskim, sandomierskim i zawierciańskim.**

Wobec powyższego prosimy Zarządy wyżej wymienionych Okręgów o dołożenie wszelkich starań, aby wskazanę zaległości zostały wyzównane i aby niedomagania te nie powtórzyły się w roku bieżącym.

## Okólnik Nr. 7.

Wobec nasuwających się wątpliwości w związku z okólnikiem Nr. 115, opublikowanym w „Życiu" Nr. 12 z 1929 r., o przyjęciu roku sprawozdawczego samorządowego komunikujemy, iż zarządzenie to będzie obowiązującem dopiero w roku przyszłym.

Ze względu na połączoną z tem zmianę statutu, należy na najbliższe Walne Zebrąnie Okręgowe postawić wniosek o zmianę § 36 z uwzględnieniem § 13 i po zatwierdzeniu tego wniosku przez Radę Wojewódzką i Naczelną, uchwała stanie się obowiązująca.

# Odznaczenia.

Na wniosek Związku Wojewódzkiego Zarząd Główny przyznał:

**Złoty Krzyż za ratowanie ginących.**

Zygmuntowi Władysławowi, naczelnikowi S. P. O. w Łagiszy, pow. będzińskiego.

**Srebrny Krzyż za Działalność i Odwagę**

1. Anyżowi Janowi, członkowi S. P. O w Busku - Zdroju, pow. stopnickiego.
2. Pierścińskiemu Bronisławowi, dow. oddz. S P. O. w Drzewicy, pow. opoczyńskiego

**Dyplom Zasługi**

Straży Pożarnej Ochotniczej w Wierzbniku.

**Srebrny Medal Zasługi**

1. Kowalskiemu Pawłowi, hon. prezesowi S. P. O. w Krzepicach, pow. częstochowskiego.
2. Próchnickiemu Janowi, członkowi S. P. O. w Busku-Zdroju, pow. stopnickiego
3. Sztajerowi Władysławowi, starszemu instruktorowi Okręgu w Miechowie.
4. Szymańskiemu Wojciechowi, członkowi S. P. O w Busku-Zdroju, pow. stopnickiego.

**Bronzowy Medal Zasługi**

1. Kowalikowi Piotrowi, naczelnikowi S. P. O w Opatowie, pow częstochowskiego,
2. Koziarskiemu Franciszkowi, naczelnikowi S. P. O. w Pacanowie, pow. stopnickiego.
3. Myśliwcowi Janowi, naczelnikowi S. P. O. w Oględowie, pow. stopnickiego
4. Rajczewskiemu Feliksowi, prezesowi S. P. O w Piestuczu, pow. stopnickiego.
5. Rokwiszowi Wincentemu, prezesowi S. P. O w Klimontowie, pow. sandomierskiego.

**Złoty Medal**
**za służbę strażacką w 10-leciu niepodległości**

1. Hetmańczykowi Adolfowi, członkowi Okręgu zawierciańskiego.
2. Sularzowi Janowi, szeregowcowi S. P. O. w Pińczycach, pow. zawierciańskiego
3. Uchnastowi Władysławowi, zastępcy naczelnika S. P. O. w Pińczycach, pow. zawierciańskiego.

**Srebrny Medal**
**za służbę strażacką w 10-leciu niepodległości.**

1. Perkowskiemu Ryszardowi, hon st. instruktorowi Okręgu w Opocznie.
2. Siatrakowi Stanisławowi, naczelnikowi S. P. O. w Usaszowie, pow. sandomierskiego.

**Bronzowy Medal**
**za służbę strażacką w 10-leciu niepodległości.**

Kalibie Franciszkowi Ksaweremu, naczelnikowi S. P. O. w Czajkowie, pow. sandomierskiego.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ŻDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI.
Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki-30. Radom, ul. Lubelska № 46. Telefon № 497.